EGZ. BEZPŁATNY

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 19 MAJA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 87 (11 469) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 4 zł

Wojna o Falklandy—Malwiny

Brak perspektyw pokojowego rozwiązania

Bilans dotychczasowych strat

BUENOS AIRES, LONDYN, NOWY JORK, BRUKSELA PAP. Wtorek 18 maja — chociaż do godzin wieczornych czasu polskiego, t.j. do wczesnego popołudnia w rejonie Falklandów (Malwinów), nie sygnalizowano stamtąd nowych działań wojennych — przyniósł ponownie zaostrzenie kryzysu brytyjsko-argentyńskiego.

WSKAZUJĄ NA TO dalsze, twarde wypowiedzi czołowych polityków i wojskowych obu państw, dające do zrozumienia, że wybuch walk na szeroką skalę jest możliwy dosłownie w każdej chwili. Przedłużanie się konfliktu, brak realnych perspektyw jego pokojowego rozwiązania, narastające przeświadczenie, że wojna o Falklandy (Malwiny) pochłonie wielkie ofiary ludzkie i spowoduje olbrzymie straty materialne — wszystko to sprawia, że również nad Tamizą i nad rzeką La Plata coraz częściej podnoszą się głosy krytyki pod adresem polityki obu państw w tej sprawie.

PO WTORKOWYM posiedzeniu tzw. „ścisłego gabinetu" a następnie całego rządu, na którym omawiano najnowszą sytuację Margaret Thatcher zapowiedziała, że w tych dniach odbędzie się szóste posiedzenie Izby Gmin poświęcone kryzysowi falklandzkiemu. Prawdopodobnie wiąże się to z nadchodzącą chwilą rozstrzygnięć w sprawie pokoju, lub też otwartej wojny.

TAKŻE rząd argentyński obradował we wtorek nad najnowszymi propozycjami pokojowymi W. Brytanii, otrzymanymi za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellar oświadczył dziennikarzom, że w oczekiwaniu na odpowiedź z Buenos Aires w tej sprawie (która powinna nadejść dziś), wstrzymał we wtorek konsultacje z przedstawicielami obu zwaśnionych stron.

Agencja Associated Press przekazała, na podstawie danych z obu krajów, straty jakie poniosły one od początku konfliktu. W. Brytania straciła dotychczas 24 zabitych (w tym 20 marynarzy ze storpedowanego niszczyciela „Sheffield"), a

(Dokończenie na str. 3)

Czy dojdzie do wizyty w W. Brytanii?

Arcybiskupi brytyjscy z misją u papieża

WATYKAN PAP. Dwaj arcybiskupi brytyjscy — Derek Worlock z Liverpoolu i Thomas Winning z Glasgow zostali we wtorek dwukrotnie przyjęci przez papieża Jana Pawła II. Obaj duchowni pragną skłonić papieża do złożenia wizyty w W. Brytanii w przewidzianym uprzednio terminie, na przełomie maja i czerwca br.

Po drugiej rozmowie z papieżem obaj duchowni oświadczyli dziennikarzom brytyjskim, że „Ojciec Święty potwierdził swoje pragnienie złożenia pasterskiej wizyty w W. Brytanii, i że kontynuowane są dyskusje nad przezwyciężeniem obecnych trudności".

Watykański korespondent Reutera pisze, że obaj arcybiskupi odmówili wszelkich komentarzy do powyższego oświadczenia. Być może, odbędą oni jeszcze jedną rozmowę z papieżem i jego doradcami.

KSIĄŻKA OD KURIERA

W kolejce stanęła... „Pszczółka Maja"

NIE chcieliśmy dawać tej informacji przed czasem, ale obecnie możemy już ogłosić wszem i wobec: w naszej serii książki gazetowej ukaże się „Pszczółka Maja"!

Przed kilkoma miesiącami prof. Krawczuk, w programie TV z Krakowa powiedział, że niewątpliwą ciekawostką jest fakt posiadania przez Bibliotekę Jagiellońską opowieści Waldemara Bonselsa pt.

(Dokończenie na str. 3)

Kredki z... zapachem

MADRYT PAP. Przedsiębiorstwo produkujące kolorowe kredki w Madrycie zastosowało technologię, która — jak sądzi — przyniesie mu znaczne zyski. Otóż każda prawie kredka z kompletu posiada inny zapach.

Rysując np. jabłko i używając kredek w kolorach czerwonym, zielonym i białym, można uzyskać taki efekt, że narysowany owoc pachnie jak jabłko.

Doniosłe propozycje L. Breżniewa

ZSRR zmniejsza liczbę rakiet średniego zasięgu

MOSKWA PAP. W Kremlowskim Pałacu Zjazdów z udziałem 5 tys. delegatów rozpoczął się we wtorek XIX Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomoł) — masowej organizacji młodzieży radzieckiej.

NA OTWARCIE zjazdu przybyli Leonid Breżniew i inni przywódcy radzieccy. Delegaci wysłuchali i dokonali oceny referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego Komsomołu o działalności związku między zjazdami oraz wybiorą nowe władze organizacji.

W dniu otwarcia zjazdu, przemówienie wygłosił sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew.

A oto omówienie tego doniosłego wystąpienia.

LEONID BREŻNIEW zaproponował we wtorek, aby z chwilą wznowienia przez ZSRR i USA rokowań w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych oba wielkie mocarstwa zamroziły swe zbrojenia strategiczne pod względem ilościowym i ograniczyły do minimum ich modernizację.

Breżniew oświadczył, że Związek Radziecki, tak jak poprzednio, jest gotów przystąpić niezwłocznie do rokowań w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych, i wyraził zadowolenie, iż prezydent Reagan opowiedział się ostatnio za wznowieniem tych negocjacji.

Stany Zjednoczone zwlekały od początku 1980 r. z wznowieniem dialogu na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych, ale ostatnio Ronald Reagan oświadczył, iż USA są gotowe przystąpić do rozmów na ten

(Dokończenie na str. 3)

Polscy rybacy wracają na łowiska kanadyjskie

WARSZAWA PAP. Jak informuje Urząd Gospodarki Morskiej w Ottawie podpisana została umowa między rządem Kanady a rządem PRL w sprawie wzajemnych stosunków w dziedzinie rybołówstwa. Umowa, która weszła w życie z dniem podpisania, została zawarta na czas nieokreślony. Przewiduje ona, że polskie statki łowcze mogą łowić wewnątrz 200-milowej strefy rybackiej, podlegającej jurysdykcji kanadyjskiej. Strona polska zobowiązała się do przestrzegania przepisów obowiązujących w tej strefie oraz m. in. do przekazywania stronie kanadyjskiej wyników prowadzonych tam badań naukowych. Wysokość kwot połowowych przyznawanych na wodach kanadyjskich polskim rybakom oraz wysokość ich zobowiązań będzie ustalana corocznie. W trakcie negocjacji ustalono, że polscy rybacy mogą wyłowić w br. na tych wodach 8 tys. ton ryb.

Rajd reporterów „Kuriera"

Chude śniadanie...

JAK TO JEST NAPRAWDĘ? Nieraz zadawaliśmy sobie to pytanie słuchając zapewnień dyrektorów przedsiębiorstw handlu spożywczego, którzy autorytatywnie stwierdzali, że podstawowych artykułów nie powinno zabraknąć. Że chleb (świeży), mleko — a ostatnio również i śmietana — powinny być w ciągłej podaży.

POSTANOWILIŚMY WIĘC przekonać się o tym sami. Oto obserwacje poczynione dziś rano przez naszych reporterów w największych osiedlach mieszkaniowych Szczecina.

UL. CHOPINA

ILE osób mieszka w budynkach usytuowanych wzdłuż ul. Chopina — dokładnie nie wiadomo. Wiadomo za to, że spory **sam (WSS „Społem" nr 262)** został tu w dniu 30 kwietnia br. zamknięty z powodu remontu. Gdzie mieści się sąsiedni — odczytać trudno, bo w słońcu spełzł całkiem napis z jego adresem.

Z tej opresji ratuje nas jakiś tubylec:

— PÓJDZIE pan na Tatrzańską — powiada. — **Tam jest czynny sklep spożywczy.**

Bagatela... 2 kilometry.

TATRZAŃSKA

TU mieści się **sklep spożywczy nr 258 należący do WSS „Społem".** O godzinie 6.30 był tu jeden gatunek chleba (przy czym świeży pomieszano dokładnie z czerstwym), bułeczki, mleko i śmietana w ćwierćlitrowych buteleczkach. Notabene: nie cieszyła się wielkim powodzeniem. Ekspedientki kończyły właśnie układanie na półkach chłodniczej lady różnego rodzaju serów topionych i twarożków homogenizowanych. Białego sera i serów twardych — nie było.

KOMUNY PARYSKIEJ

TU za najbardziej reprezentacyjną placówkę uznać wypada **sam u zbiegu ul. Wilczej i Rugiańskiej,** który prowadzi WSS

(Dokończenie na str. 2)

O tym trzeba mówić!

Dwie twarze

TEMAT ten do popularnych nie należy. Jak w „dobrym" domu mieszczańskim: o tym się wie, ale nie mówi. Ludzie na ogół trzeźwi i przy zdrowych zmysłach, gdy zaczął z nimi o tym rozmawiać — ostrzegawczo kładą palec na ustach...

* * *

Kobieta była bardzo zdenerwowana. Bez słowa wyjaśnienia położyła mi na biurku list — opis koszmaru, jaki przeżywa. Drży o los swego czternastoletniego syna, ucznia jednej ze szkół podstawowych w Szczecinie. Chłopcu nic nie zagraża w sensie fizycznym. Jest rosły i dobrze się rozwija. Grozi mu spaczenie charakteru, kalectwo wcale nie gorsze niż fizyczny, trwały uraz. Niepokoi to matkę. Uważa, iż dać dziecku najeść się do syta, ubrać jako tako i dopilnować, by miało na sobie

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Na miarę możliwości ◆ Rozważania przed sezonem ◆ W domach spokojnej starości ◆

Egz. obow. Reg. 29/82

Chude śniadanie szczecinian

(Dokończenie ze str. 1)

„Społem" (nr 194). Zaopatrzenie w pieczywo było tu rano stosunkowo niezłe. Sprzedawano chleb (jak zwykle czerstwy pomieszany ze świeżym), białe bułki tzw. paryskie oraz dwa rodzaje rozowca. Do tego tylko mleko. O serach (nawet topionych) i śmietanie klienci mogli jedynie marzyć. Nic też dziwnego, że sporo osób powstrzymywało się z zakupami czekając w środku na jakąś dostawę.

OSIEDLA: KALINY, PRZYJAŹNI I ZACHĘTA

SAM przy ul. 26 Kwietnia. Jest dopiero pięć minut po otwarciu sklepu, ale ruch już spory. Na półkach leży świeżutki chleb i długie bułki. Można nabyć również mleko, ale wyłącznie butelkowane, o tym w woreczkach foliowych nie ma co marzyć — ponoć przychodzi później. W gablocie lodówki — pustki, leżą cztery galantyny z kurczaka i to już wszystko. Jest jeszcze na okrasę serek topiony i jajka oraz masło i margaryna na kartki. Żadnych wyrobów podrobowych, wędliniarskich typu pasztetowa, salceson — nie ma. Brak też serków homogenizowanych i innych bądź napojów mlecznych. Kto chciał nabyć śmietanę też odchodził z kwitkiem.

Koło lady chłodniczej, blisko ściany leżały w nieładzie na podłodze ziemniaki — dobrze że były, ale czy miejsca na ich składowanie nie można było wybrać lepiej i odgrodzić chociaż deską? A tak — brud roznosi się po całej podłodze i wystawia złe świadectwo kierownictwu sklepu.

SKLEP samoobsługowy u zbiegu ul. Karola Miarki i Ku Słońcu. Tutaj było dużo lepiej. Pierwsi klienci mogli zaopatrzyć się nie tylko w świeży chleb i mleko, ale czekała na nich także rozmaitość serów twardych i miękkich. Był ser żółty pocięty w kawałki i opakowany w woreczki foliowe, tak samo poporcjowano podwędzany ser gryliicki. Na smakoszy czekał również „Camembert" i twaróg chudy. Nie dotarła jeszcze jednak dostawa śmietany, serków homogenizowanych i mleka w folii.

SAM przy ul. Santockiej. O godzinie 6 rano jest tu zaledwie kilka osób. Wszyscy kupują mleko i chleb. Chleb co prawda wygląda apetycznie, ale nie jest pierwszej świeżości; nie ma ponadto bułek. Wszyscy kupujący są zaniedbani, że brak śmietany. Kilka kobiet decyduje się poczekać w sklepie na dostawę, ale i one po namyśle rezygnują.

Z artykułów typowo śniadaniowych jest w tym sklepie żółty ser i jajka, ponadto — wędliny, oczywiście na kartki.

Jak widać — obraz raczej niezbyt ciekawy. Sytuację ratowało to, że był tu olej sojowy w litrowych butelkach (prawdziwy to rarytas!) oraz kisiele i cukier waniliowy. Oczywiście wszyscy to kupowali. Ale czy z tego można zrobić śniadanie i czy po takie rzeczy trzeba przychodzić o 6 rano?

W kilka minut później odwiedza my **sam przy ul. Witkiewicza.** Tutaj w oczy rzuca się przede wszystkim długa kolejka po koszyki. Do sklepu co chwila przychodzą nowi kupujący, robi się prawdziwy tłok. Ale też jest po co przyjść: świeży chleb, bułeczki, mleko w butelkach i w woreczkach foliowych, sery, śmietana w butelkach 0,5-litrowych.

Doprawdy, aż trudno nie wyrazić zdziwienia, że dwa sąsiadujące ze sobą sklepy mogą być tak różnie zaopatrzone...

OSIEDLE KLONOWICA

NA TYM sporym osiedlu od godz. 6 rano można dokonać zakupów w dwóch sklepach samoobsługowych. Moment otwarcia **samu nr 266 przy ul. Benesza.** Klienci kupują mleko (tylko w butelkach, tego w folii brak). Mają do wyboru 3 gatunki chleba, w tym 2 ciemnego i długie bułki, pieczywo drobnego nie ma. Pytają o śmietanę, której jeszcze brak. Poza tym wybór niewielki — ot, chudy twaróg. Tak więc zakupy ograniczają się w większości przypadków do mleka i białego pieczywa. Co dziwne — personel wynosi i wykłada świeży towar dopiero po otwarciu placówki, choć nie widać wozu dostawczego, który dopiero przywiózł te artykuły, a zatem musiały być już wcześniej.

W drugim **samie — przy ul. Zawadzkiego** oferta jest bogatsza. Można tu kupić śmietanę, mleko w folii oraz oprócz takiego pieczywa jak w poprzedniej placówce — także bułeczki. Te cieszą się ogromnym powodzeniem, tym bardziej, że są rzeczywiście świeżutkie. Niestety, w obu placówkach brak garmażerki, którą klienci mogliby wzbogacić swoje śniadaniowe menu.

Wyroby garmażeryjne można nabyć dopiero w kolejnym samie **WSS „Społem" przy ul. Unii Lubelskiej.** Jest tu pasztet, pasta rybna 3 gatunki ryb wędzonych, filey śledziowe w oleju oraz kaszanka. Poza tym mleko w folii oraz butelkowe, śmietana, pieczywo i twaróg. Jednakże dla spieszących rano do pracy mieszkańców osiedla Klonowica ten sklep położony jest za daleko. I jeszcze jedno zastanawiające — w żadnej z placówek nie było twarożków homogenizowanych. Dlaczego?

POMORZANY

SUPERSAM „Agena" przy ul. Dunikowskiego. Rano kupić tu można było chleb zwykły, razowy oraz małe chlebki pszenne. Bułek nie zauważyliśmy (fakt ten jako „normalkę" podkreślali także stali bywalcy). W ładach chłodniczych dostrzegliśmy serki topione („Z pomidorem") oraz resztki jednego opakowania twarogu chudego. W kontenerach — mleko dzisiejsze, a także zsiadłe.

— Czy jest śmietana?

— Będzie później.

— Będzie, albo i nie będzie — dorzuca ktoś z kolejki przy kasie.

SAM spożywczy nr 151 przy ul. 9 Maja. Dochodzi godz. 6.25. Przy wejściu zabrakło koszyków. Wszyscy klienci ustawili się bowiem w kolejce przed regałem na pieczywo. Znaleźć wprawdzie na nim można kilka bochenków, lecz są one czerstwe. Podobno na zapleczu sklepu znajduje się już świeży chleb, więc wszyscy czekają... Nie obeszło się, niestety, bez przykrych słów pod adresem ekspedientek. Zdenerwowani ludzie spieszą się przecież do pracy.

Poza tym „śniadaniowy" asortyment wydaje się możliwy. Można było kupić tutaj serek topiony, biały i żółty. Zauważyliśmy także masło i ryby wędzone. Podobnie jak i w poprzedniej pomorzańskiej placówce handlowej nie było śmietany oraz serków homogenizowanych.

* * *

TRUDNO, tak na gorąco, wysnuć bardziej precyzyjne wnioski z pospiesznie czynionych obserwacji. Tym bardziej, iż przedstawiony przez nas obraz dzisiejszego poranka w sklepach spożywczych Szczecina może się okazać zwodny. Odwiedziliśmy bowiem placówki handlowe w parę minut po ich otwarciu, kiedy to — teoretycznie biorąc — **podstawowych artykułów żywnościowych nie powinno brakować.** Nie zaczął się jeszcze codzienny ruch i klientów było niewielu.

Nie zamierzamy jednak na tym poprzestać. Szczecińskie sklepy odwiedzimy dziś jeszcze dwukrotnie, by uzyskać pełniejszy i bardziej obiektywny obraz sytuacji. By nasze spostrzeżenia nie różniły się od opinii nabywców. Wrażenia i wnioski z całodniowej obserwacji szczecińskiego handlu opublikujemy w jutrzejszym numerze „Kuriera".

Dwie twarze

(Dokończenie ze str. 1)

czyste rzeczy — to stanowczo za mało. Ona — tłumaczyła mi, gdy się uspokoiła po dłuższej chwili — nigdy nie interesowała się polityką, ale nie wolno — twierdzi — stwarzać w szkole sytuacji, zaprzeczających elementarnym zasadom wychowania. Rozumiem, że ona nie czytała ani Komeńskiego, ani Makarenki, czy Suchodolskiego. Coś jest jednak nie tak i jako matka nie może się z tym pogodzić...

W szkole, do której uczęszcza jej syn, odbywają się często dziwne lekcje. Chłopiec o tym opowiada.

Do klasy przychodzą dwie nauczycielki. Uczniowie otrzymują zadanie cichej nauki własnej lub jakiejś przepisywanie. Panie tymczasem rozmawiają między sobą. Czynią to na tyle głośno, by je słyszeli wychowankowie zajmujący ostatnie ławki. Cała klasa pilnie wysłuchuje wymiany poglądów tych pań. Są to opinie nader zgodne i bardzo jednoznaczne. Tym sposobem uczniowie byli namawiani do bojkotu pochodu pierwszomajowego. Wysłuchali wykładu o zasługach Józefa Piłsudskiego, otrzymali też ocenę wydarzeń z 3 i 4 maja na ulicach polskich miast, zwłaszcza Szczecina; o „brutalnej milicji" i młodzieży „walczącej pod sztandarami „Solidarności".

„Najgorsze, iż one mówią — niby między sobą — któremu nauczycielowi dzieci mają wierzyć, a któremu nie, bo jest... członkiem partii" — powiedziała kobieta.

Akurat ten, któremu wierzyć nie należy uczy matematyki. Oczywiście bardzo trudno podważać wiarygodność twierdzenia Pitagorasa przynależnością nauczyciela do PZPR, niemniej ów matematyk jest także wychowawcą jednej z klas... Bywa, że ziarno pada na podatny grunt, przygotowany w rodzicielskim domu i...

„Dyrektor szkoły, gdy interweniowałam udał, że nie wie o co chodzi. Inne nauczycielki? — Są dwie osoby pośród grona pedagogicznego, podzielające moje zdanie, są jeszcze dwie partyjne, ale nie wolno im zabrać głosu. Próbowały i teraz się boją. Czują się okropnie, są sterroryzowane"...

Moja rozmówczyni wyżaliła się i poszła. Co dalej z jej synem i jego wieloma kolegami?

* * *

Wicedyrektor sporej średniej szkoły technicznej oznajmił mi bez zmrużenia oka, iż ani jeden uczeń szkoły, której dyrektoruje, nie brał udziału w chuligańskich burdach 3 i 4 maja na ulicach Szczecina. „Nie było żadnych śledztw i dochodzeń, mnie nic nie wiadomo". Koniec, kropka.

Tymczasem prawda jest inna. Gazetę i dyrektorską wypowiedź w niej przeczytali uczniowie. Czy potraktują swego wychowawcę jako obrońcę dobrego imienia szkoły i uczniów, czy też wzięli do ręki lekcję specyficznej nauki: jak posiadać dwie twarze. A może kłamstwo pojmą jako zachętę do ustawiania się bokiem? Tylko do kogo: do szkoły, nauczycieli i norm moralnych? Może „tylko" odwrócą się od takiego „pedagoga"? A może od szkoły i wszelkich działań wychowawczych? — Pytań jest wiele i zapewne wiele odpowiedzi.

* * *

Są sprawy obok których nie wolno przejść obojętnie. Pal sześć, że pan X. wybitny aktor, czy reżyser filmowy, zbierający laury i ciężkie pieniądze w gierkowskiej „erze sukcesu" ogłosiwszy się potem bardem „Solidarności", teraz wybrał emigrację wewnętrzną. Jak wielu normalnym ludziom w Polsce, pojęcie to jest mi obce i trąci chorobą psychiczną. Nie mam żalu do nauczycieli uczciwie rezygnującej z wykonywania zawodu, ponieważ nie chce ona „wychowywać dzieci na reżimowych obywateli". Niechże również wybiera, jeśli chce, tę swoją emigrację wewnętrzną. Ale, na Boga, niech nikt nie próbuje w państwowej szkole, za państwowe („reżimowe?") pieniądze, które w końcu wszyscy lepiej lub gorzej wypracowaliśmy — czynić zbrodniczy zamęt w młodych głowach i spustoszenie w sercach.

Kto później odpowie za wypaczone charaktery, dla których szkoła będzie niczym, a nauczyciel skarłałym kłamcą?

Czy moralna odpowiedzialność nie przeraża różnych „pań" i „panów" beztrosko manipulujących młodymi umysłami?

Obawiam się, że za kilka lat będą próbowali wystawić rachunek i pokazywać palcem winnych pożogi, której stos ułożyli sami.

Wojciech JURCZAK

Na Cmentarzu Centralnym

Okradali groby...

OSTATNIO za pośrednictwem telewizyjnej „Kroniki" obiegła miasto bulwersująca informacja o zatrzymaniu tzw. hien cmentarnych czyli ludzi o kradzieżach cmentarze. Wiadomość ta była tym bardziej szokująca, gdyż grupa pracowników Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej a konkretnie grabarzy, nie kradła kwiatów z grobów, lecz rozkopywała groby okradając zmarłych z pozostawionych w trumnach kosztowności.

JAKO że śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Policach z siedzibą w Szczecinie postanowiliśmy, właśnie, tam poszukać dalszych odpowiedzi na szereg pytań cisnących się nam wszystkim na usta. Jednak już pierwsze rozmowy jakie przeprowadziliśmy wykazały że bezsporną prawdą jest to iż kilku ludzi zdobyło pewne wartości materialne, które leżały w grobach. Gdy szef Prokuratury Rejonowej powiedział nam, że nie zastosowano wobec tych ludzi środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego nasze zdziwienie nie miało granic. Ale gdy z detalami objaśniono nam wszystkie aspekty tej sprawy okazało się że prawo jest prawem, sprawiedliwość sprawiedliwością i obecnie całość tego ementarnego incydentu rozpatrywać możemy przede wszystkim w kategoriach moralnych. A sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Kilku grabarzy kopiąc na terenie, który dotychczas nie wchodził w skład części grzebalnej szczecińskiego Cmentarza Centralnego natrafiło na bardzo stary grób. Trudno dzisiaj powiedzieć przed ilu laty on powstał, może i przed 100 laty. W wykopie tym znaleziono złotą obrączkę. Zachęceni tym znaleziskiem zaczęli kopać dalej i dalej. Kopanie to (sądząc po tym co przedstawiła kamera telewizyjna) okazało się zyskowne. Jednak po pewnym czasie obrotni grabarze trafili przed oblicze prokuratora. Śledztwo wykazało, że w miejscu w którym owi makabryczni kopacze działali, chyba przed co najmniej kilkudziesięciu laty chowano ludzi. Groby powstawały na miejscu innych mogił, które tam jeszcze wcześniej istniały.

Powstał więc w chwili obecnej pewien dylemat. Dylemat ten nie istnieje gdy na sprawę tę spojrzy się z punktu widzenia aktualnie obowiązujących w naszym kraju przepisów prawnych. Ludzie ci będą pociągnięci do odpowiedzialności. Jednak przeglądając umowy o pracę zawarte z grabarzami nie widnieje w nich klauzula, z której wynikałoby, że są oni zobowiązani do oddawania np. kierownictwu cmentarza przedmiotów wykopanych z ziemi w trakcie wykonywania czynności służbowych a więc w trakcie kopania nowych grobów...

SPRAWA jest więc wbrew pozorom trudna i chyba nie należy jej traktować jako sensacyjnego wykrycia grupy rabusiów bezczeszczących, okradających groby. Ale patrząc na czyny tych ludzi ze społecznego punktu widzenia, trudno się oprzeć odruchowi niechęci, potępienia. Każde bowiem działania wiążące się z przywłaszczeniem czegoś co przynależy człowiekowi zmarłemu jest czynem godnym potępienia. (Macz)

Ks. dr E. Samsel — biskupem

WARSZAWA PAP. Jak informuje Sekretariat prymasa Polski — Jan Paweł II wyniósł do godności biskupiej ks. dr Edwarda Eugeniusza Samsela profesora nauk biblijnych i dyrektora duchownego w Seminarium Duchownym w Łomży, ustanawiając go równocześnie biskupem pomocniczym ordynariusza łomżyńskiego.

W 70 rocznicę śmierci B. Prusa

PRZED 70 laty zmarł (19.05. 1912 r.) Aleksander Głowacki znany milionom czytelników w kraju i za granicą jako Bolesław Prus, ur. w 1847 r. Był jednym z najwybitniejszych pisarzy polskich, dziennikarzem i publicystą, kronikarzem Warszawy. Współtwórca polskiego realizmu krytycznego, śmiały nowator w zakresie kompozycji i stylu powieściowego, znakomity humorysta nie został w pełni doceniony przez współczesną mu krytykę literacką. Dopiero perspektywa czasu uwidoczniła ogrom jego wkładu do skarbnicy naszego piśmiennictwa.

Spektakl z okazji 62 rocznicy urodzin Jana Pawła II

TARNÓW PAP. 18 bm. w 62 rocznicę urodzin papieża Jana Pawła II w teatrze im. Solskiego w Tarnowie odbył się uroczysty spektakl widowiska pt. „Twarze ludzi i twarz Boga".

Widowisko oparte jest na tekstach poetyckich Karola Wojtyły. Po raz pierwszy wystawiono je w czerwcu ub. r. w dniu odsłonięcia w Tarnowie pomnika papieża.

* * *

DRUKARNIA KUJAWSKA w Inowrocławiu na zlecenie Wydawnictwa św. Wojciecha w Poznaniu przygotowuje do druku książkę pt. „Jan Paweł II w Polsce". Ukaże się ona w III kwartale br. Książka będąca bogato ilustrowanym reportażem zawiera relacje z pobytu papieża w kraju ojczystym.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ziemia Koszalińska" ze Świnoujścia,
m/s „Kopalnia Sośnica" z Safi,
m/s „Kopalnia Miechowice" z Murmańska,
m/s „Łomża" z RFN.

W kolejce stanęła...

(Dokończenie ze str. 1)

„Pszczółka Maja" — jedynego egzemplarza w Polsce, jak przypuszczał prof. Krawczuk.

Porozumieliśmy się więc z dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej — Stanisławem Krzywickim, prosząc o ściągnięcie książeczki, aby na jej podstawie sprawić szczecińskim dzieciom niespodziankę i wydać ją w serii „Książki od Kuriera". Pismo od WiMBP udało się w dłu gą drogę, a tymczasem okazało się, że rzecz była wznowiona w 1961 roku i dzięki małej pannie Karolinie, mającej książeczkę w swojej biblioteczce — „Pszczółkę" mamy już u siebie. Pożyczona Oddziałowi KAW, zostanie przygotowana do wydania jako piąty tytuł gazetowej książki po „Awanturze o Basię"!

Natomiast powieść Makuszyńskiego została już przez Oddział KAW przekazana do drukarni. Obecnie artysta plastyk Piotr Wieczorek opracowuje ilustracje do niej. Ale to wszystko oczywiście prace, które dla ciągłości wydawniczej, muszą być prowadzone zawczasu. Druk podjęty będzie po kolejnej zbiórce makulatury, której termin podamy w odpowiednim czasie. A potem przyjdzie kolej na zadamowioną wśród dzieci bohaterkę angielskiego serialu — dzielną „Pszczółkę Maję".

Dla posiadaczy talonów, którzy jeszcze nie wiedzą w jaki sposób można realizować talony na książkę Amicisa, zamieszczamy jeszcze raz adresy kiosków, w których od czwartku znajdą się te książeczki. Kupujemy wyłącznie za zwrotem talonów:

Brama Królewska, kiosk nr 1 przy al. Wyzwolenia (koło „Rubina"), kiosk nr 290 przy ul. 9 Maja (w sklepie), kiosk nr 321 — ul. Śląska róg Obr. Stalingradu, kiosk nr 130 ul. Jagiellońska róg B. Śmiałego, kiosk nr 156 al. Bohaterów Warszawy róg Mickiewicza, kiosk nr 182 ul. Wita Stwosza róg Żwirki i Wigury, kiosk nr 33 ul. Strzałowska róg Światowida, kiosk nr 308 ul. Rewolucji Październikowej róg Zupańskiego, kiosk nr 356 ul. Marcina róg Cyryla i Metodego, kiosk nr 84 ul. Dunikowskiego, kiosk nr 222 ul. Komuny Paryskiej, kiosk nr 349 ul. Emilii Gierczak i kiosk nr 154 ul. Przybyszewskiego róg Reymonta. (jf)

Doniosłe propozycje L. Breżniewa

(Dokończenie ze str. 1)

temat w czerwcu br. Breżniew powiedział, że oświadczenie Reagana jest krokiem we właściwym kierunku, choć dodał, iż jest ważne, aby w rokowaniach przestrzegano od początku właściwych zasad.

Rozwijając to stwierdzenie, przywódca radziecki dodał, że jeśli rokowania mają przynieść pomyślne wyniki, obie strony muszą uwzględniać uzasadnione interesy bezpieczeństwa drugiego mocarstwa i zasadę jednakowego bezpieczeństwa.

Trzeba także zamknąć wszystkie drogi kontynuowania wyścigu zbrojeń strategicznych we wszelkiej postaci. Znaczy to, że należy zakazać tworzenia nowych rodzajów broni strategicznej albo też maksymalnie je ograniczyć według uzgodnionych kryteriów.

W związku z tym Breżniew powiedział, że niedawne sugestie Reagana, sprowadzające się do tego, by najpierw Związek Radziecki zmniejszył w trybie jednostronnym swe zbrojenia strategiczne, są nierealistyczne i sprzeczne z zasadą jednakowego bezpieczeństwa.

Mówiąc o toczących się w Genewie od jesieni ub. roku rozmowach radziecko-amerykańskich nt. ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie, Leonid Breżniew przypomniał, że aby ułatwić osiągnięcie porozumienia w tej sprawie, Związek Radziecki wstrzymał rozmieszczanie rakiet średniego zasięgu w europejskiej części swego terytorium i postanowił zmniejszyć liczbę rakiet już tam rozmieszczonych. Mogę zakomunikować — dodał przywódca radziecki — że już przystąpiliśmy do znacznej redukcji tych rakiet.

Breżniew nawiązał następnie do twierdzeń niektórych kół zachodnich, iż to posunięcie radzieckie ma niewielkie znaczenie, ponieważ ZSRR może nadal rozmieszczać rakiety średniego zasięgu po azjatyckiej stronie Uralu, tak aby nawet stamtąd mogły w razie potrzeby niszczyć cele w Europie zachodniej. Mogę powiedzieć jak najbardziej konkretnie — oświadczył Breżniew — że żadnych rakiet średniego zasięgu nie będzie się rozmieszczać dodatkowo tam, gdzie w ich zasięgu znalazłyby się RFN i inne kraje Europy zachodniej.

Administracja USA z zadowoleniem wita gotowość do rokowań

WASZYNGTON PAP. W kołach dziennikarskich rozeszła się pogłoska, że w związku z przemówieniem radzieckiego przywódcy, prezydent Reagan polecił przebywającemu w Europie sekretarzowi stanu Alexandrowi Haigowi przyspieszyć powrót do Waszyngtonu. Treść przemówienia L. Breżniewa jest już przedmiotem dokładnych analiz zespołów ekspertów administracji, a wstępne wyniki tych analiz mają zostać jak najszybciej przedłożone Reaganowi i radzie bezpieczeństwa narodowego. W południe we wtorek rzecznik Departamentu Stanu wypowiedział pierwszy, wprawdzie bardzo ostrożny, ale jednoznaczny w swojej treści komentarz do przemówienia radzieckiego przywódcy. Stwierdził on, że wprawdzie studia nad tekstem przemówienia trwają, ale administracja z zadowoleniem wita potwierdzenie przez stronę radziecką gotowości do otwarcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych Na razie nie ma żadnych terminów, ale — jak oświadczył rzecznik Departamentu Stanu — nie sądzi się, ażeby obie strony chciały zbytnio przeciągać okres przygotowań.

W Waszyngtonie mówi się, że w praktyce, rozpoczął się okres przygotowań do otwarcia kolejnej rundy rokowań radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

* * *

NOWY JORK PAP. Nowe radzieckie propozycje pokojowe, sformułowane przez Leonida Breżniewa w przemówieniu na XIX Zjeździe Komsomołu, zostały z zainteresowaniem przyjęte przez sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellara.

Podkreślił on m. in., że należy z uznaniem powitać perspektywy rozpoczęcia rokowań między ZSRR i USA w sprawie dawno nabrzmiałego i trudnego problemu zahamowania wyścigu zbrojeń. Jest to dobra perspektywa przed zbliżającą się drugą specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia, która rozpocznie się w nadchodzącym miesiącu — zaznaczył sekretarz generalny ONZ.

Proces Krohna za 6 miesięcy

LIZBONA PAP. Człowiek, który dokonał nieudanej próby zamachu na papieża Jana Pawła II, ksiądz Juan Maria Fernandez Krohn stanie przed sądem w miejscowości Vila Nova de Ourem (147 km na północ od Lizbony) i zostanie oskarżony o próbę zabójstwa. Koła policyjne w Lizbonie podkreślają, że prawdopodobnie do procesu nie dojdzie wcześniej niż za 6 miesięcy. 90 dni to minimum dla przygotowania aktu oskarżenia, drugie 90 dni potrzebne będą dla obrońców. Krohnowi grozi kara 15—20 lat więzienia.

Agencje prasowe nadal wspominają o burzliwej przeszłości Krohna zwracając zwłaszcza uwagę na jego pobyt w Polsce w ubiegłym roku i jego kontakty z „Solidarność".

Ryby oczyszczają kanały

BUDAPESZT PAP. Spore ilości młodych ryb „amurów" wpuszczono do drenażowych kanałów w zachodniej części Węgier. Łączna długość tych kanałów wynosi 70 km. Cztery razy do roku za pomocą sprzętu mechanicznego wycina się w kanałach wodorosty. Wpuszczone do kanału „amury" chętnie żywią się wodorostami. Wszystko wskazuje, że „amury" stale i bez dodatkowych kosztów będą oczyszczały sieć kanałów z wodorostów. Korzyści będą oczywiste. Odpadnie konieczność stosowania sprzętu mechanicznego do oczyszczania kanałów z wodorostów a ponadto uzyska się smaczne ryby.

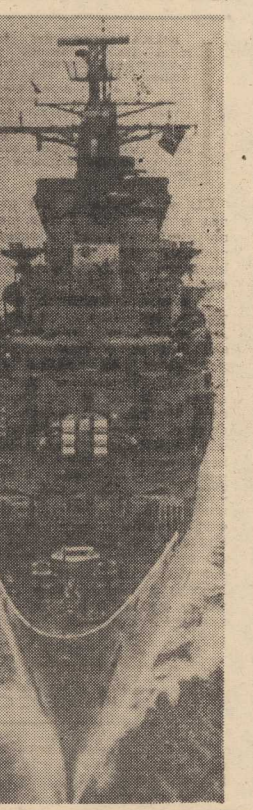

ARCHIWALNE zdjęcie brytyjskiego okrętu „Brilliant", który według informacji argentyńskiego rzecznika ministerstwa obrony, został zatopiony ostatnio przez lotnictwo argentyńskie.
CAF — UPI — telefoto

Brak perspektyw

(Dokończenie ze str. 1)

kilku jej żołnierzy odniosło rany. Straty w sprzęcie, to oprócz „Sheffielda", 3 strącone samoloty „Harrier" i 8 helikopterów, ponadto jeden niszczyciel został uszkodzony.

Po stronie argentyńskiej zatopiono krążownik „Generał Belgrano", okręt podwodny „Santa Fe" oraz kuter rybacki „Narval". Dwa kutry patrolowe oraz dwa statki transportowe zostały uszkodzone, a inna jednostka handlowa została uznana za zaginioną. Lotnictwo straciło 5 samolotów bojowych, a 4 inne zostały uszkodzone. W walkach zginęło 65 argentyńskich żołnierzy oraz 321 marynarzy utonęło, a dalszych 8 marynarzy uznano za zaginionych.

Agencja AP dodaje, że jeśli idzie o straty przeciwnika, to zarówno Argentyna, jak i W. Brytania szacują je wyżej od wspomnianego wykazu. Np. Argentyna utrzymuje, że jej wojska zniszczyły lub uszkodziły 9 samolotów „Harrier" oraz uszkodziły 5 brytyjskich fregat. Brytyjczycy z kolei twierdzą, że zniszczyli lub uszkodzili już 20 argentyńskich samolotów i helikopterów.

Agencja UPI powołując się na doniesienia brytyjskich dziennikarzy z pokładu lotniskowca „Invincible" donosiła 18 bm., że od ub. piątku do poniedziałku brytyjskie okręty przez cztery kolejne dni ostrzeliwały pozycje Argentyny na Falklandach, a samoloty „Harrier" zrzucały tam kilkakrotnie 1 000-funtowe bomby rozpryskowe (wybuchają one na wysokości 50 m ponad ziemią).

Na uwagę zasługuje też depesza agencji AP omawiająca koszty, jakie ponosi W. Brytania z powodu konfliktu. Sięgają one 4—6 milionów szt. (7—11 mln dol.) dziennie. W Londynie mówi się, że wojna spowoduje wzrost inflacji i podatków, co niepokoi społeczeństwo.

Czy Anglicy oddadzą brodę?

KAIR PAP. Sfinks „pilnujący" wielkich piramid egipskich znalazł się ostatnio w takim stanie, że władze egipskie podjęły decyzję o przystąpieniu do restauracji tej wielkiej figury. Już w trakcie pierwszych prac okazało się, że Sfinksowi brakuje spory kawałek brody.

Dość szybko udało się ustalić, że część brody Sfinksa została sprzedana za sumę pieniężną w początku XIX wieku kapitanowi jednego ze statków pływających pod flagą Genui. Po latach fragment brody trafił do słynnego muzeum brytyjskiego w Londynie, gdzie znajduje się do dziś.

Jak pisze tygodnik „Sunday Times", władze egipskie zwróciły się do muzeum brytyjskiego o zwrot wspomnianego kawałka brody Sfinksa.

Trudności gospodarcze Jugosławii

ZNACZNE trudności gospodarcze przeżywa obecnie Jugosławia. Specjalna komisja, którą kieruje przewodniczący Prezydium SFRJ Sergiej Krajger opracowała opublikowany ostatnio długofalowy program stabilizacji gospodarczej. Za główne zadania uznano wzrost wydajności pracy, niedopuszczenie do zakłóceń rynku, problemy zatrudnienia, zmniejszenie uzależnień od importu surowców i urządzeń oraz rozwój stosunków gospodarczych z zagranicą.

Jutro 101 rocznica urodzin Wł. Sikorskiego

JUTRO obchodzić będziemy 101 rocznicę urodzin wybitnego żołnierza i męża stanu, wielkiego Polaka — generała Władysława Sikorskiego.

Urodził się 20 maja 1881 r. w Tuszowie Narodowym pod Mielcem, w rodzinie nauczyciela szkoły ludowej. Po śmierci ojca zaopiekowała się nim rodzina Jędrzejewiczów, posiadająca majątek ziemski pod Hyżnem. Tam również pracowała jego matka.

Władysław Eugeniusz Sikorski, ukończył we Lwowie zarówno gimnazjum, jak i wydział dróg i mostów miejscowej politechniki. Dyplom inżyniera uzyskał w 1908 r., a jeszcze wcześniej odbył roczną służbę wojskową, uzyskując stopień oficera armii cesarskiej. Był współtwórcą polskich organizacji wojskowo-niepodległościowych.

W czasie I wojny światowej W. Sikorski w stopniu podpułkownika był szefem Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, a w październiku 1918 r. Rada Regencyjna mianowała go szefem sztabu wojska w Galicji. W grudniu 1922 r., w okresie prezydentury St. Wojciechowskiego, gen. dyw. W. Sikorski zostaje premierem i ministrem spraw wojskowych. Ustępuje w maju 1923 r. kiedy to wystąpiły przeciwko jego gabinetowi Chrześcijańska Jedność Narodowa i stronnictwo „Piast".

Ponad rok był generalnym inspektorem piechoty, a od 1924 roku ministrem spraw wojskowych. Od tego czasu rysuje się ostry konflikt Sikorskiego z Piłsudskim, co w efekcie powoduje całkowite odsunięcie go od spraw państwowych; od 1928 r. pozostawał w dyspozycji ministra spraw wojskowych.

Następnie wyjeżdża na dłuższy pobyt do Francji. Poświęca się studiom i pracy twórczej. Pisze kilka prac m. in. książkę pt. „Przyszła wojna" (na kilka lat przed wojną), w której przewiduje wojnę totalną i zagrożenie ludzkości.

Po napaści III Rzeszy hitlerowskiej na Polskę melduje się w kraju; nie zostaje jednak przyjęty do służby czynnej. Opuszcza więc Polskę, udaje się do Francji, 30 września 1939 r. zostaje premierem polskiego rządu na emigracji oraz naczelnym wodzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W 1941 r. po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, mimo sprzeciwu wielu polityków emigracyjnych, doprowadził w grudniu tegoż roku do zawarcia układu ze Związkiem Radzieckim.

Jego wielkie dzieło podjęte z myślą o powojennej Polsce przerwała tragiczna śmierć 4 lipca 1943 r. „Liberator" AL 523, tuż po starcie z Gibraltaru, runął do zatoki.

Generał Władysław Eugeniusz Sikorski jest postacią, która na trwałe zapisała się w najnowszych dziejach Polski.

Spekulacje nad Tamizą

RÓWNOCZEŚNIE z doniesieniami napływającymi z ONZ o kontynuowaniu misji mediacyjnej w sprawie Falklandów-Malwinów, narodziło się rosnący pesymizm co do pomyślnego rozwiązania sporu.

Źródła zbliżone do ministra obrony, Johna Notta podały we wtorek, że brytyjski gabinet wojenny bliski jest wydania rozkazu o inwazji na archipelag. Te same źródła uważają, że pomyślnie zakończona inwazja spowoduje upadek obecnej junty argentyńskiej. Oficjalny Londyn nie wyklucza, że zostanie ona zastąpiona nawet przez rząd cywilny, który bezpośrednio narodową dumą będzie starał się jednak odzyskać wyspy ponownie.

W oficjalnych kołach nad Tamizą pojawiła się też opinia, iż odzyskanie wysp siłą nie zakończy automatycznie sporu na temat suwerenności Falklandów-Malwinów. Sprawa ta wymagać będzie z pewnością nowego dyplomatycznego rozstrzygnięcia.

O planie społeczno-gospodarczym województwa

KILKANAŚCIE dni temu radni WRN uchwalili plan społeczno-gospodarczy województwa na rok 1982. Dotyczy on tych przedsięwzięć, które objęte są planowaniem terenowym, a więc zależne są bezpośrednio od inicjatywy, operatywności i możliwości finansowych i wykonawczych władz administracyjnych województwa.

CO w związku z tym czeka nas w tym roku? Czego możemy się spodziewać w zakresie poprawy warunków życia społeczeństwa naszego województwa?

Najbardziej dotkliwie odczuwanym problemem społecznym jest sprawa budownictwa mieszkaniowego. W roku ubiegłym przekazano do użytku 4 600 mieszkań. Tegoroczny plan zakłada poprawę w tym względzie. Według jego założeń budowlani powinni oddać do użytku 5 300 mieszkań o łącznej powierzchni 330 tys. m kw. powierzchni użytkowej, z czego 3 800 mieszkań przekazanych ma być dla ludności nierolniczej. Ponadto planuje się wybudowanie 685 domków jednorodzinnych i wznowienie tzw. budownictwa rad narodowych, którego pierwsze efekty rzeczowe w postaci 200 mieszkań uzyskane zostaną w przyszłym roku.

Na miarę możliwości

ta nie stwarza jednak zabezpieczenia ciągłości dalszego rozwoju budownictwa i stąd radni na ostatniej sesji WRN domagali się dalszych dotacji na ten cel z budżetu centralnego, co zresztą znalazło wyraz w przyjętej uchwale.

W bieżącym roku ukończone zostaną niektóre inwestycje komunalne, towarzyszące budownictwu mieszkaniowemu. Przekazane zostaną do eksploatacji kotłownie w Dąbiu i w Policach, oczyszczalnie ścieków w Zdrojach i Moryniu, magistrale cieplne na Gumieńcach i Pogodnie oraz sieci kanalizacyjne na osiedlu Słonecznym i Zelechowie.

Powinna nastąpić nieznaczna poprawa w zakresie infrastruktury socjalnej w województwie. Do końca roku przewiduje się przekazanie do użytku 10 przedszkoli o 910 miejscach, 2 szkół podstawowych, 2 żłobków o 120 miejscach, 580 łóżek szpitalnych, 2 wiejskich ośrodków zdrowia i 5 przychodni zdrowia (cztery spośród nich to niewielkie punkty opieki zdrowotnej).

W planie województwa na rok 1982 wiele miejsca zajmują sprawy rolnictwa. W jego założeniach przewiduje się zwiększenie powierzchni upraw roślin zbożowych o 6 tysięcy ha, oraz ziemniaków o 2 tys. ha. Obszar upraw rzepaku i buraków cukrowych zostanie utrzymany na poziomie roku ubiegłego.

Prowadzone będą działania na rzecz niedopuszczenia do dalszego spadku stada podstawowego (krów i loch). W tym celu na reprodukcję przeznacza się 5 tys. sztuk jałowic cielnych i 9 tysięcy loszek hodowlanych. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w czerwcu br. ukształtuje się na poziomie 300 tys. szt. bydła, 590 tys. szt. trzody chlewnej i 140 tys. owiec.

Skup żywca będzie w tym roku mniejszy niż w ubiegłym i powinien wynieść ok. 90 tys. ton. Natomiast na ubiegłoroczny poziomie utrzymany zostanie skup mleka (217 mln litrów).

DOKUMENT z ostatniej sesji WRN wskazuje jednocześnie na konieczność zwiększenia efektywności wykorzystania użytków zielonych, zwiększenie nakładów na melioracje, doskonalenie agrotechniki co pozwoli na lepsze zaopatrzenie w pasze i umożliwi dalsze rozszerzanie powierzchni upraw.

W zakresie rozwoju drobnej wytwórczości tegoroczny plan zakłada uzyskanie wartości produkcji sprzedanej i usług — 10 mld zł, czyli o 6,8 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Również eksport towarów z uspołecznionego przemysłu drobnego powinien osiągnąć wielkość o 8 proc. większą w stosunku do wyników ubiegłorocznych.

Zadania związane z poprawą zaopatrzenia rynku zawarte zostały w kierunkowych wytycznych. Chodzi w nich przede wszystkim o pełniejsze wykorzystanie przez przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości surowców lokalnych wtórnych i odpadowych, przystosowanie profilu produkcji do potrzeb rynkowych, dalszy rozwój produkcji garmażeryjnej w oparciu o dostępne surowce. Spośród mniejszych w tym zakresie inwestycji, które zostaną ukończone w bieżącym roku przewiduje się uruchomienie rozlewni olejów jadalnych. Poprawi to znacznie „kulejącą" w województwie dystrybucję tego tłuszczu.

Nie sposób omówić wszystkich zagadnień które zawarte zostały w programie społeczno-gospodarczym województwa. Zatrzymaliśmy się jedynie nad niektórymi z nich, które zostały ujęte w konkretne wymierne wskaźniki i dotyczą spraw społecznie najważniejszych. Obrazują one skalę możliwości, jakimi w trudnej sytuacji kryzysowej dysponuje wojewódzka władza administracyjna.

(wab)

Rozważania przed sezonem

LATO za pasem. Coraz częściej więc myślimy o urlopie. A uczucia mamy mieszane. Bo z jednej strony wiemy, że cena skierowań na wczasy podniosła się tak wysoko, że większości rodzin trudno będzie za nie uregulować pełną stawkę (szczupłość funduszy socjalnych uniemożliwia w zakładach pokrycie pełnych potrzeb w tej dziedzinie), a z drugiej — wiemy, że Szczecińskie Wybrzeże jest jednym wielkim terenem wypoczynkowym odwiedzanym przez setki tysięcy osób z całego kraju. To gwałtowne zwiększenie zaludnienia może więc — jak uczy doświadczenie — wywołać określone perturbacje na utrzymywanym w stanie bardzo chwiejnej równowagi — wojewódzkim rynku.

NIE bardzo więc wiemy z jaką miną witać urlopowych gości? Czy z zadowoleniem — jako że z ich przyjazdów rejon ciągnie określone profity finansowe — czy też z niejakim przerażeniem bo wyglądniała słonka wyprze ze sklepów tubylców, spędzając lato w kolejkach po artykuły atrakcyjne?

Być może zagęszczam barwy. Faktem jest jednak, że przed dwoma, trzema laty na Szczecińskim Wybrzeżu przebywało jednorazowo latem 360 tys. osób w ośrodkach wypoczynkowych i koloniach, nie licząc — trudnej do ustalenia — liczby osób znajdujących się przejazdem lub korzystających z pól namiotowych. Przyjmowaliśmy wówczas, że w tym okresie zaludnienie naszego regionu zwiększa się o 60—80 proc.! Z faktu tego jednak — jak dotąd — nie zdały sobie w pełni sprawy instytucje sporządzające rozdzielniki niektórych towarów. Do tej pory nie wiadomo bowiem czy np. przydziały mydła i środków czyszczących zostaną zwiększone. I dlatego — na wszelki wypadek — ostrzegamy przybyszów wybierających się do Świnoujścia, Dziwnowa czy Mrzeżyna: weźcie ze sobą mydło, szampon, pastę do zębów i mydło do golenia!

INNA rzecz, że trudno dziś jeszcze ustalić bardziej konkretne zapotrzebowanie. Sprzedaż skierowań przez biura turystyczne nie została jeszcze zakończona i liczba reflektantów na nadbałtyckie wczasy nie została ustalona. Dotąd wiemy na pewno tylko tyle, że kolonie i obozy dla młodzieży będą równie liczne jak w latach ubiegłych i będziemy gościć na nich w lipcu i sierpniu po 60 tys. dzieci.

W oparciu o dotychczasową sprzedaż skierowań, można jednak wysnuć już pierwsze wnioski. Otóż wraz z przesunięciem ferii szkolnych daje się zauważyć zmniejszenie zainteresowania pobytami w czerwcu i wrześniu. Jeśli jeszcze rok temu przyjeżdżało wówczas od 230—280 tys. osób w tym okresie obecnie spodziewamy się 80—100 tys. wczasowiczów w jednym turnusie.

Na pewno tłoczniej będzie w lipcu i sierpniu. Urząd Wojewódzki ocenia, że z wszystkich form wczasów zorganizowanych powinno korzystać każdego dnia od 230 do 250 tys. urlopowiczów (czyli około 70—80 proc. ilości miejsc winno być wykorzystane). I dla tej grupy osób — jak zapewnia dyrektor Wydziału Handlu UW Henryk Jankowski — zaopatrzenie w reglamentowane towary spożywcze mamy zagwarantowane. Dzięki odpowiednim przesunięciom, mięsa i cukru, masła, mąki i ryżu starczy dla wszystkich (bez uszczerbku dla stałych mieszkańców). W pełni podaży winno być także mleko i jego przetwory (z wyjątkiem serów twardych i być może śmietany), mrożonki garmażeryjne oraz owoce i warzywa, choć te ostatnie — w zależności od urodzajów.

Czy lato spędzimy w kolejkach?

Oczywiście absolutny priorytet zaopatrzeniowy mają obozy młodzieżowe i kolonie. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe i zgodne z założeniami polityki socjalnej państwa. Po złożeniu przez organizatorów kart uczestnictwa w tych jednostkach administracji terenowej, gdzie młodzi będą przebywać (uwaga: tylko do 20 bm.), naczelnicy gmin i prezydenci miast wskażą im właściwe źródła zaopatrzenia.

JUŻ dziś wiadomo jednak, że będą trudności z zakupem np. oleju, przypraw do zup, koncentratów musztardy itp. Listę braków zgłoszono dość dawno do central handlowych, zważywszy że tych artykułów nie ma u nas w wystarczającej podaży od dłuższego czasu, ale jak dotąd brak jest konkretnych odpowiedzi... Władze nie obawiają się natomiast braku papierosów, gdyż zapasy ich (dostawy z zagranicy i wymiana dla niepalących) — rosną. Dzięki niezwiększaniu przydziałów kartkowych w kwietniu i maju, będziemy w stanie — jak twierdzą fachowcy — w pełni pokryć zapotrzebowanie zarówno na Wybrzeżu jak i w całym województwie.

BARDZO krzepiący jest ten przedsezonowy optymizm. Tylko trudno powiedzieć czy w rachunku uwzględnione zostały wszystkie elementy. Można się bowiem spodziewać, że przy znacznie podwyższonych cenach pobytów zorganizowanych, wzrośnie nacisk na przyjazdy indywidualne. Sporo osób dysponuje przecież własnym lub pożyczonym sprzętem turystycznym, a biwaki pod własnym namiotem mają także swój urok. Wczasy na własną rękę, gdy gotuje się posiłki samemu, mogą wypaść znacznie taniej niż odpoczynek grupowy.

Zdaniem władz wojewódzkich i ten problem został rozwiązany. Dysponujemy bowiem dwu- a nawet trzymiesięcznymi zapasami reglamentowanych artykułów spożywczych jak mąki, kasze, ryż i cukier. Z mięsem też nie jest źle gdyż rejestracja kartek (trzeba się postarać o stempel zakładu pracy uprawniający do zakupów poza miejscem zamieszkania) określi wielkość autentycznego spożycia w naszym regionie i pozwoli na zmniejszenie przerzutów do innych województw. Zresztą — jak twierdzą przedstawiciele UW należy się spodziewać, że ograniczenia paliwowe zmniejszą zdolności przemieszczania się urlopowiczów. Nie każdy będzie chciał nosić ciężki namiot, pościel i sprzęt kuchenny na własnych plecach...

BYĆ może są to przewidywania trafne. Być może tegoroczny sezon letni odbędzie się bez większych przeszkód i uniknięmy dodatkowych ograniczeń sprzedaży towarów w postaci zarezerwowania ich tylko dla stałych mieszkańców (co tak często krytykowano w roku ubiegłym). Jedno jest pewne: dobrze że o organizacji zaopatrzenia wczasowiczów pomyślano wcześniej i poczyniono wiele przygotowań organizacyjnych. Oby zdały one egzaminy i nasi sezonowi goście wyjechali z wczasowisk Zachodniego Wybrzeża wypoczęci i zadowoleni z pobytu.

J. TIMEN

Kamery fotograficzne kontra drogowym piratom

W ŁODZI na kilkunastu najbardziej ruchliwych i niebezpiecznych skrzyżowaniach instalowane będą — znajdujące się już w dyspozycji tamtejszej służby ruchu — specjalne kamery fotograficzne z wymienną kasetą tzw. trafi-foto. Rejestrować one będą wykroczenia kierowców jak np. przejazd skrzyżowania przy czerwonym świetle itp.

Aparaty te są uruchamiane przez umieszczone na jezdniach czujniki. Ustawiane będą w ten sposób aby fotografować również numer rejestracyjny łamiącego przepisy pojazdu.

W ten sposób powstawać będzie dokument dla MO oraz kolegiów karno-administracyjnych.

W domach spokojnej starości

Czekanie na pamięć tych, którzy powinni pamiętać

PAŃSTWOWE Domy Rencisty. Tak pisze się teraz na tabliczkach budynków, dla których ktoś wymyślił ładniejsze określenie — domy spokojnej starości. Najczęściej mówi się po prostu — domy starców.

Trafiają tam ludzie, którzy zostali sami, bo tak potoczyło się ich życie i nie potrafią już poradzić sobie bez pomocy innych, a także ci, którzy zostali sami, bo nikt z najbliższych nie chciał im zapewnić opieki.

— „Zwracam się z uprzejmą prośbą, która jest wynikiem mojego nieszczęścia (...)" — tak zaczęła podanie o przyjęcie jedna z pensjonariuszek. Opiekunka społeczna w swojej opinii napisała, że kobieta żyje w jednym pokoju z kilkuosobową rodziną, potrzebny jest jej spokój „w związku z czym konieczne jest zamieszkanie jej w domu rencistów i to w możliwie szybkim tempie".

Ktoś na kilku stronach podaniowego papieru opisał swój smutny życiorys człowieka, który po rozdaniu dzieciom pieniędzy za sprzedane gospodarstwo rolne, nie znalazł potem miejsca u żadnego z nich. Był już niepotrzebny. W innym przypadku wywiad środowiskowy wykazał, że **„rodzina nie utrzymuje kontaktu, nie pomaga. Ojca nie uznaje".** W podobnej sytuacji znalazł się człowiek, w którego aktach napisano na służbowym druku, że **„w rodzinie występują konflikty, głównie na tle mieszkaniowym, nie są zainteresowani sprawowaniem opieki nad rodzicem".** Stary ojciec w końcu zwrócił się do urzędu gminnego: — **„Uprzejmie proszę o umieszczenie mnie w domu rencisty, ponieważ nie mam żadnej opieki. Sam jestem chory, ciężko mi (...)".**

NAJSZYBCIEJ przyzwyczajają się do nowego środowiska ci, którzy bardzo się starali o miejsce. Sporo osób dopiero po dłuższym czasie oswaja się z warunkami często dużo lepszymi od tych, jakie mieli w swoich domach. Inni nie mogą się pogodzić ze swoją sytuacją tym bardziej, gdy niedaleko żyje najbliższa rodzina, przez którą zostali odtrąceni.

— Najgorzej to przegrać w życiu z własnymi dziećmi — mówi kierownik Państwowego Domu Rencisty w Gryficach Stanisław BABA.

W gryfickim domu nigdy nie jest tłoczno od odwiedzających. Czasami ktoś przyjedzie w sobotę albo w niedzielę, a także w dni, kiedy przypada termin wypłaty rent. Na Święta Wielkanocne spośród 51 pensjonariuszy tylko 3 osoby wyjechały do swoich.

Kierownik planuje w niedalekiej przyszłości organizować imprezy, na które będą zapraszane rodziny jego podopiecznych może to zachęci ich do częstszych odwiedzin, nie tylko po pieniądze i kawę wykupywana dla nich na przydziałowe kartki przez pamiętających rodziców i dziadków.

Do szczecińskiego domu rencisty częściej zaglądają goście. Przebywa w nim więcej osób niż w Gryficach, sporo też z nich przed przyjściem tutaj mieszkało w Szczecinie lub jego okolicach, mają więc blisko swoich znajomych, byłych sąsiadów odwiedzających ich co jakiś czas. Ale są i tacy, jak twierdzi pani Irena Tymofiejczuk — kierowniczka domu — do których w ogóle nie zajrzy nikt z rodziny mieszkającej w Szczecinie.

Ogólnej apatii panującej w tych domach spokojnej starości nie udaje się przezwyciężyć żadną formą zajęć organizowanych przez sadownictwo. Owszem, niektórzy pracują trochę w ogródku, przychodzą na spotkania prelekcje, filmy wyświetlane dla nich na miejscu, jeżdżą na wycieczki, ale widoczny jest brak jakiejkolwiek inicjatywy w organizowaniu sobie wolnego czasu. Większość z nich przesiadywanie wybiera bezczynność.

Wśród panującego wszędzie pozornego spokoju nie obywa się jednak bez konfliktów, wybuchają dosyć często spowodowane niejednokrotnie małą istotnymi przyczynami. Tutaj, jak gdzie indziej, również można spotkać się z brakiem tak potrzebnej, szczególnie im, wzajemnej życzliwości. Ale są też przykłady normalnej ludzkiej bezinteresowności w stosunku do drugiego człowieka potrzebującego czyjejś pomocy. Do gryfickiego domu np. został skierowany pensjonariusz, który przebywając w ośrodku w Trzcińsku opiekował się tam niewidoma kobietą. Bardzo mu tu brakowało tej osoby, dla której mógł być potrzebny. Na jego prośbę za zgodą kierownictwa obu domów niewidoma również zamieszkała w Gryficach. Starszy pan może się nią nadal opiekować.

W obu domach, pewnie jak i w innych, dni są bardzo podobne do siebie, upływają bez większych wrażeń — od posiłku do posiłku, w oczekiwaniu na kolejną wizytę kogoś bliskiego, lub znajomego. Odwiedziny i listy są chyba głównymi powodami do wzajemnych zazdrości.

Na tablicy w hallu gryfickiego domu wisi ogłoszenie grożące utratą miejsca za nadużywanie alkoholu. Wiadomo, że wszelkie wykroczenia mogą się skończyć najwyżej przeniesieniem do innej placówki „spokojnej starości". Dokąd można wyrzucić kogoś, kto już raz został wyrzucony — z własnego domu. Większość z nich ma poprawdzie rodziny, ale nie ma dokąd wrócić.

E. BRUSKA

Naradami tego się nie załatwi

Sprawy jakości

KIEDY ze sklepowych półek zaczęły znikać kolejne towary — coraz więcej mówiono o ilości, a coraz mniej o jakości. Jednak sprawdzona w życiu zasada, że ludzi biednych nie stać na kupowanie byle czego — stale o sobie przypomina. Szczególnie przy obecnych cenach. Stąd też każdą inicjatywę handlu, czy przemysłu mającą przyczynić się do poprawy jakości towarów rynkowych wypada skwitować pozytywnie, o ile oczywiście rokuje ona szanse na przyniesie poprawy...

CENTRALNE władze „Społem" zorganizowały ogólnopolską naradę swoich handlowców poświęconą problemom jakości towarów spożywczych. Przedstawiciele WSS-ów mówili o tym, jak na co dzień muszą decydować czy przyjąć towar wątpliwej klasy i mieć czym handlować, czy też nie grymasząc, brać co przemysł daje — byle półki nie świeciły pustkami. Czy egzekwować od producentów kary za złą jakość, narażając się na niełaskę, czy też lepiej podpisywać dwustronną. (acz nie całkiem zgodną z przepisami) umowę o zwolnieniu fabryki z handlowego odbioru jakościowego?

Przy okazji — handlowcy sygnalizowali (nie po raz pierwszy zresztą), że normy jakościowe w przemyśle spożywczym są zbyt tolerancyjne.

Dodatkowe problemy stwarza handlowcom system reglamentacji towarów. Jak bowiem powinien zachować się kierownik, gdy w sklepie zgromadzi się więcej margaryny, czy innych łatwo psujących się towarów, których klienci nie wykupili na kartki? Czy czekać na decyzję urzędu miasta (jedynie on może wyrazić zgodę na sprzedaż tych artykułów bez kartek), czy zrobić to na własną rękę, zanim się towar zepsuje? Każda decyzja kierownika w tej sprawie grozi w zasadzie sankcją prokuratorską. Albo za samowolne omijanie zasad reglamentacji, albo za niegospodarność, jeśli żywność się zepsuje...

LISTA pytań i wątpliwości jakie zgłosili handlowcy była długa. I choć obrazowały one faktyczne trudności z jakimi na co dzień borykają się pracownicy handlu, otwarte pozostaje pytanie kto właściwie ma znaleźć rozwiązanie? Wydaje się, że przede wszystkim jest to sprawa samego handlu. W dobie gdy samodzielność jest już nie tylko pożądana, ale wręcz „nakazana" — sami handlowcy w interesie własnym, a przy okazji i klientów, powinni dążyć do ustalenia pewnych reguł gry. I gdyby ogólnokrajowa narada poświęcona była redagowaniu takich przepisów, lub dyskusji nad propozycjami — przygotowanymi w węższym handlowym gronie — miałaby ona sens. Natomiast spotkanie, na którym „góra" mówi co „trzeba" i „należy", a „dół" — czego robić nie może — raczej trudno zaliczyć do imprez udanych. Samodzielności nie wypracuje się przy konferencyjnych stołach.

Elżbieta DĄBEK (KAR)

OPOLE już po raz ósmy jest gospodarzem corocznych konfrontacji teatralnych.

W tym roku króluje klasyka polska. Konfrontacje rozpoczął występ Teatru Starego z Krakowa sztuką „Powrót Odysa". Miłośnicy Melpomeny obejrzeli już „Zemstę" A. Fredry w wykonaniu Teatru Wybrzeże z Gdańska, w programie jeszcze m. in. „Wesele" w prezentacji Teatru im. Bogusławskiego z Kalisza, „Judasz z Kariothu" w wykonaniu Teatru Nowego z Poznania, gospodarze przedstawią „Nieboską komedię" Z. Krasińskiego.

NA ZDJĘCIU: fragmenty spektaklu „Zemsta" w reżyserii Stanisława Hebanowskiego w wykonaniu Teatru Wybrzeże z Gdańska.

(CAF — K. Świderski)

W WOJ. OLSZTYŃSKIM ze względu na ostrzejszy klimat, wiosenne prace polowe przebiegają ze znacznym opóźnieniem — nawet trzytygodniowym. O becnie kończy się tu sadzenie ziemniaków.

CAF — St. Moroz

Dewizy tanim kosztem

Eksport... kwiatów

DOŚĆ powszechne jest przekonanie, że produkcja kwiatów — głównie szklarniowych — jest w naszej sytuacji gospodarczej luksusem i marnotrawstwem opału, a także środków ochrony roślin, które można by wykorzystać do zwiększenia uprawy warzyw szklarniowych. Wyrazem tego jest ograniczenie w wielu województwach lub wstrzymanie przydziału węgla na produkcję kwiaciarską, wydanie w kilku województwach na południu kraju nakazów maksymalnego ograniczenia produkcji kwiatów a w innych polecenie podjęcia przez producentów kwiatów uprawy warzyw w szklarniach. **Spowodowało to ograniczenie produkcji, a tym samym bardzo duży wzrost ceny kwiatów.**

Zdaniem prof. **Ryszarda Rudnickiego,** zastępcy dyrektora skierniewickiego Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa — **działania takie są szkodliwe z punktu widzenia gospodarczego:** co prawda kwiatami nie można napełnić żołądków, ale ich produkcja w szklarniach jest bardzo opłacalna, co sprawia, że mimo wielu przeszkód kwiaty są i będą nadal uprawiane, tym bardziej, że nabywców na nie nie brakuje. Fakt ten powinien być racjonalnie wykorzystany. Przy niewielkim bowiem wysiłku mającym na celu organizację skupu i transportu kwiatów **można je z ogromnym zyskiem sprzedawać za granicę na chłonnym rynku zachodnim.** Z penetracji tych rynków wynika, że duże ilości kwiatów polskich chętnie zakupią Skandynawowie, Anglicy, a przede wszystkim Berlin Zachodni. Tymczasem eksport kwiatów wciąż maleje. Podczas gdy w 1979 roku sprzedawaliśmy za granicą 30 mln kwiatów, obecnie eksportujemy ich znacznie mniej — zaledwie parę procent produkcji kwiatów ciętych.

W KWIETNIU BR. rozpoczęła działalność firma „Interprego" której celem jest właśnie eksport kwiatów. Jeszcze w tym roku przewiduje się zawarcie kontraktów na sprzedaż kwiatów za ok. 1,5 mln dolarów z krajami skandynawskimi. Jeśli jednak nadal stosowane będą swoiste restrykcje w stosunku do producentów szanse przysporzenia krajowi tanim kosztem dewiz można zmarnować.

(PAP)

Było już większe jajko...

DONIESIENIE z woj. krakowskiego o jaju-monstrum, które wewnątrz skorupki zawierało drugie jajko — także w pełni ukształtowane — i określenie go jako naj większe ze zniesionych dotychczas przez polską kurę, wywołało replikę jednego z czytelników popularnej bydgoskiej popołudniówki „Dziennika Wieczornego". Bydgoszczanin Tadeusz Trzaskowski udowodnił, że... było już większe jajo!

Przed blisko 7 laty, w październiku 1975 r., osobiście dostarczył je do redakcji „Dziennika Wieczornego". Ważyło 200 g (krakowskie — 154 g), było dłuższe i również zawierało wewnątrz drugie jajko. Zdjęcie tego dziwoląga ukazało się w gazecie, której egzemplarz T. Trzaskowski skrzętnie przechowuje, bowiem to on był właścicielem kury-rekordzistki. Muzeum Przyrodnicze będzie więc musiało skorygować swoje zapiski... **(PAP)**

Niezwykły cmentarz

W STADNINIE koni w Janowie Podlaskim (woj. bialskopodlaskie) znajduje się jedyny chyba w Europie... cmentarz koński. Opiekuje się nim najstarszy konluszy stadniny Jan Rudasz, który pamięta dobrze m.in. słynnego ongiś „Czorta" czy „Celebesa". Ten ostatni, co zresztą wynika z tabliczki, ustawionej w miejscu, gdzie został pogrzebany, przeżył 26 lat. Był synem „Wielkiego Witraża", ojcem licznego potomstwa, które trafiło do USA, Francji, RFN, Belgii i Kanady, sławiąc dobre imię polskiej hodowli.

Natomiast ogier „Czort", podobnie jak i jego potomstwo, święcił triumfy na torach wyścigowych. Nazwany też został ojcem champiorów. Do jego potomstwa należał m. in. ogier „El Paso", który zdobył tytuł „Narodowego Championa" USA w 1976 r.

ALISTAIR MacLEAN

ZŁOTE RENDEZ-VOUS

Przekład: Robert Ginalski

51

Dość już mam troszczenia się o pasażerów, teraz interesuje mnie tylko życie każdego mężczyzny i kobiety na pokładzie.

— Nic — odrzekłem. — Jeżeli masową histerię można nazwać niczym.

— Nie sądzisz, że łotry, które to zrobiły, mogłyby dać temu spokój? Bez względu na to, czym jest „to"?

— Jestem absolutnie pewny, że nie. Ponieważ o Dexterze nikt nic jeszcze nie wspomniał, nie starano się wyjaśnić jego nieobecności, więc muszą wiedzieć, że my wiemy, że nie żyje. Wiedzą bardzo dobrze, że oficer wachtowy nie może zniknąć z mostka bez spowodowania wrzawy. Powiedzielibyśmy im po prostu na głos to, co już i tak wiedzą. Tej bandy się nie wystraszy. Ludzie nie bawią się tak brutalnie jak oni, o ile nie grają o jakąś kolosalną stawkę.

— Tak właśnie myślałem, Johnny — rzekł ciężko. — Tak właśnie myślałem. — Odwrócił się i zszedł na dół, a ja nagle miałem przeczucie, jak będzie wyglądał Bullen, gdy będzie starym człowiekiem.

* * *

Pozostałem na mostku do drugiej, dużo dłużej niż trwała moja wachta, ale nie mogłem pozbawić Jamiesona, który miał wachtę popołudniową, większości wolnego czasu rano. Z kuchni przysłano mi tacę i po raz pierwszy odesłałem dzieło Henriquesa nietknięte. Kiedy Jamieson przejął mostek, nie zamienił ze mną ani słowa, poza rutynowymi wzmiankami o kursie i szybkości. Z napiętego, zawziętego wyrazu jego twarzy można by sądzić, że dźwiga na ramionach grotmaszt „Campari". Bullen rozmawiał z nim, przypuszczalnie rozmawiał ze wszystkimi oficerami. W efekcie będą tylko zaniepokojeni jak diabli i roztrzęsieni jak stare panny zagubione na pustyni. Nie sądziłem, żeby to dało coś innego.

Poszedłem do kabiny, zamknąłem drzwi, ściągnąłem buty i koszulę i położyłem się na koi — dla załogi „Campari" nie było łóż z baldachimem — ustawiwszy przedtem umieszczony nad głową otwór wentylacyjny w taki sposób, by zimne powietrze wiało prosto na moją twarz i pierś. Bolał mnie tył głowy, i to zdrowo. Podłożyłem sobie poduszkę, próbując zmniejszyć ból. Ale ból nie przechodził, więc zrezygnowałem i spróbowałem myśleć. Ktoś tu musiał myśleć, a nie sądziłem, żeby stary Bullen w obecnym stanie nadawał się do tego. Ja wprawdzie także nie, ale mimo to myślałem. Byłem gotów postawić ostatni grosz, że wrogowie — nie mogłem już myśleć o nich inaczej — znali nasz kurs, miejsce docelowe i godzinę przybicia równie dobrze jak my sami. I wiedziałem, że nie mogą sobie pozwolić na to, by dać nam przypłynąć do Nassau tej nocy, przynajmniej nie wcześniej, niż załatwią to, co mają załatwić, cokolwiek by to było. Ktoś musiał myśleć. Czas naglił straszliwie.

Do trzeciej nie doszedłem do niczego. Szarpałem ten problem ze wszystkich stron, jak terier szarpie stary pantof. Zbadałem go z każdej strony, wysunąłem z tuzin różnych możliwości, wszystkie równie nieprawdopodobne, i krążyłem koło tuzina różnych podejrzanych, wszystkich równie niemożliwych. Moje myślenie prowadziło donikąd. Usiadłem, bacząc na moją zesztywniałą szyję, wyłowiwiłem z szafki butelkę whisky, nalałem sobie drinka, rozcieńczyłem go wodą sodową, wysuszyłem go i ponieważ to było nielegalne — nalałem sobie następnego. Postawiłem go na stoliku przy koi i znów się położyłem.

Whisky to sprawiła, zawsze sobie mówię, że whisky to sprawiła — jak oliwa na zardzewiały mózg nie ma ona sobie równych. Po dalszych pięciu minutach leżenia na plecach i gapienia się niewidzącym wzrokiem na wentylator chłodnego powietrza nad głową, nagle zrozumiałem. Zrozumiałem nagle w jednej jedynej chwili, i wiedziałem, że to jest to. Radio! Odbiornik, na którym przechwycono depeszę na mostek! Nie było żadnego radia. Boże, tylko taki ślepiec jak ja mógł to przegapić, nie było żadnego radia! Było za to coś innego. Podrywałem się z szarpnięciem, niczym Archimedes wyskakujący z kąpieli, wydając skowyt bólu, gdy gorące ostrze zatopiło się w mojej szyi.

(cdn)

Wrocław, godz. 17.15:

Pogoń — Lech w finale PP

JAK już donosiliśmy, dziś o godz. 17.15 — na stadionie Śląska we Wrocławiu — **rozegrany zostanie finałowy mecz o piłkarski Puchar Polski, w którym szczecińska Pogoń zmierzy się z Lechem Poznań. Polskie Radio transmituje to spotkanie w całości w programie I. Telewizja natomiast poświęci temu meczowi godzinny blok w programie II. Początek o godz. 18.**

W bloku znajdzie się skrót najważniejszych wydarzeń z I połowy oraz pełna II część spotkania. O trzymując tę informację od red. L. Popielarza z TV Szczecin, który rozmawiał na ten temat z red. J. Ciszewskim, dowiedzieliśmy się przy okazji iż faworytem red. Ciszewskiego jest w tym meczu POGOŃ. Nasz czołowy sprawozdawca piłkarski nie ukrywał jednak iż czeka ją trudna przeprawa. Nadto J. Ciszewski stwierdził, iż stawiane mu od czasu do czasu zarzuty, jakoby nie doceniał szczecińskiej „jedenastki" w trakcie ligowych zmagań są nieprawdziwe, dodając iż od wielu lat darzy Pogoń sympatią. Ma on także — jak mówi — wśród szczecińskich zawodników z poprzednich piłkarskich pokoleń licznych przyjaciół... (jg)

Gra II liga

II-LIGOWE „jedenastki" podobnie jak niedawno drużyny ekstraklasy, zaczynają ekspresowe tempo rozgrywek grając w środy i niedziele. Dziś dojdzie do ciekawych pojedynków, które zapewne będą miały istotny wpływ na układ tabeli. W Poznaniu miejscowa Olimpia podejmować będzie zespół Stali Stocznia, natomiast o godzinie 17 w Stargardzie drużyna Błękitnych zmierzy się z Górnikiem Wałbrzych.

Dziś dzień przerwy

35 Wyścig Pokoju

VIII ETAP INDYWIDUALNIE

1. Ludwig (NRD) — 4:19.42 (z bon. 10 sek)
2. Gambiarasto (Włochy) — strata 4 sek.
3. Zagretdinow (ZSRR) — 7 sek
4. Romascanu (Rumunia) — 10 sek
5. Klasa (CSRS)
6. Campos (Portugalia)
7. Kozarek (CSRS)
8. Banaszek
9. Ghirotto (Włochy)
10. Quintero (Kuba)

36. Sereduik
38. Krawczyk
47. Mokiejewski
49. Michalak
53. Santysiak — wszyscy ze stratą 10 sek.

VIII ETAP DRUŻYNOWO

1. Włochy — 12:59.35
2. ZSRR
3. CSRS
4. NRD
5. Kuba
6. Portugalia
7. Polska

INDYWIDUALNIE PO 8 ETAPACH

1. Zagretdinow (ZSRR) — 32:04.59
2. Suun (ZSRR) — strata 19 sek.
3. Barth (NRD) — 29 sek.
4. Loetzsch (NRD) — 29 sek.
5. Miszczenko (ZSRR) — 30 sek
6. Sereduik (Polska) — 39 sek.
7. Barinow (ZSRR) — 41 sek
8. Vavra (CSRS) — 42 sek.
9. Kozarek (CSRS) — 43 sek.
10. Vitali (Włochy) — 46 sek.

14. Krawczyk — 2.17
26. Michalak — 6.50
31. Mokiejewski — 7.24
33. Banaszek — 8.37
36. Santysiak — 10.26

DRUŻYNOWO PO 8 ETAPACH

1. NRD — 96:15.57
2. CSRS — strata 11 sek.
3. ZSRR — 30 sek.
4. Bułgaria — 2.30
5. Polska — 2.33
6. Rumunia — 9.43

Po dzisiejszym odpoczynku w Poznaniu, uczestnicy 35 kolarskiego Wyścigu Pokoju przekroczą w czwartek granicę Polski i NRD. Tego dnia rozegrany zostanie dziewiąty etap imprezy, prowadzący z Poznania do Frankfurtu nad Odrą, długości 171 km. Start nastąpi o godz. 12.45 a przyjazd kolarzy na metę spodziewany jest po godz. 16.30.

Do VIII etapu wystartowało 88 zawodników. Nie stanął na starcie Jugosłowianin Mirko Rakus, który został zdyskwalifikowany i wycofany z wyścigu z powodu pozytywnego wyniku kontroli antydopingowej po siódmym etapie. Pozostałe wyniki prób antydopingowych były negatywne. Olaf Ludwig uzyskał na VIII etapie przeciętną prędkość 41,1 km/godz. Przeciętna lidera po ośmiu etapach (1 856 km) — 42.3 km/godz.

• • •

Nagrodę honorową przewodniczącego Rady Państwa PRL dla najlepszego zawodnika na polskich etapach Wyścigu Pokoju zdobył aktualny lider — Szachit Zagretdinow (ZSRR). Nagrodę honorową przewodniczącego Rady Ministrów PRL dla najlepszej drużyny na polskich etapach wywalczył zespół ZSRR.

Pokojowa Nagroda Nobla dla MKOl?

JAK informuje zachodnioniemiecka agencja SID, Międzynarodowa Federacja Boksu Amatorskiego (AIBA) zdecydowała się na posiedzeniu swego komitetu wykonawczego w Monachium na zgłoszenie oficjalnej kandydatury Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) do pokojowej Nagrody Nobla. Deklarację tę przedstawił prezes AIBA — Don Hull.

Rozmowa z Andrzejem Szarmachem

„W Hiszpanii wszystko jest możliwe..."

— Do Polski docierały informacje o pana doskonałej dyspozycji strzeleckiej...

— Zdobyłem w tym sezonie 24 bramki, plasując się na drugim miejscu w klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców ligi francuskiej, za Argentyńczykiem Onnisem z Toure.

— Jak ocenia pan swoją formę?

— Sądzę że jest dobra. Recenzje z mojej gry w lidze były pochlebne.

— Przed kilku laty mówiło się o panu, że Szarmach nie cofnie nigdy nogi, gdy jest szansa zdobycia gola. Czy nadal stać pana na takie ryzyko?

— Kto obawia się kontuzji nie powinien grać w piłkę. To twardy sport, sport walki.

— Obserwował pan zapewne mecz Francja — Peru w Paryżu. Co sądzi pan o Peruwiańczykach?

— To jest dobra drużyna, niebezpieczna. Są świetnie wyszkoleni, a ponadto, czym mnie trochę zaskoczyli, grają twardo, nawet ostro.

— Lepiej niż w Argentynie?

— Tam wygraliśmy z Peru 1:0, a ja strzeliłem bramkę. Wydaje mi się, że obecna reprezentacja jest silniejsza, prezentuje grę bardziej europejską niż przed 4 laty nowocześniejszą.

— We Francji gra kilku piłkarzy Kamerunu. Którego ocenia pan najwyżej?

— Bez wątpienia Rogera Mille z Bastii. To bardzo dobry zawodnik. Świetnie wyszkolony technicznie, często i celnie strzelający.

— Co mówi się we Francji o polskich piłkarzach?

— Sporo i dobrze. Spotkałem się z opiniami, że nasza reprezentacja może okazać się „czarnym koniem" mistrzostw.

— Pana kontrakt z Auxerre kończy się w tym roku. Co dalej?

— Otrzymałem propozycje przedłużenia umowy z tym klubem. Jeszcze nie podjąłem definitywnej decyzji. Teraz najważniejsze są mistrzostwa świata.

— Jak ocenia pan szanse Polaków?

— Miałem dłuższą przerwę w występach w drużynie narodowej. Ostatnio grałem w niej w Lipsku. Trudno więc ocenić mi aktualną wartość zespołu. Sądzę jednak, że stać ją na wiele. Dowiódł tego chociażby mecz z NRD w Lipsku, czy późniejsze zwycięstwo nad Argentyną w Buenos Aires.

— Kto jest pana faworytem „Espana 82"?

— Jest to impreza, w której wszystko może się zdarzyć. W takim maratonie, gdzie walką toczy się o najwyższą stawkę, nie ma stuprocentowych faworytów. Zwłaszcza, że poziom światowego futbolu bardzo się wyrównał. Najwięcej szans daję Brazylii.

Tomasz TRZCIŃSKI (PAP)

Od 5 lipca

Egzaminy wstępne na Wydział WF w WSP

WYDZIAŁ Wychowania Fizycznego WSP w Szczecinie informuje zainteresowanych studiami stacjonarnymi na kierunku nauczycielskim, że egzaminy wstępne w br. odbędą się w następujących terminach:

5—6 lipca 1982 egzamin sprawnościowy;

8—10 lipca 1982 — teoretyczny.

Dokumenty należy składać w Dziale Nauczania WSP, Szczecin, al. Jedności Narodowej 31, w terminie do 15 czerwca 1982 (absolwenci z lat ubiegłych) i do 20 czerwca 1982 (absolwenci tegoroczni).

W br. po raz pierwszy kandydatów na studia zaoczne obowiązuje również egzamin wstępny z przedmiotów praktycznych (wg nieco innych kryteriów niż dla studiów stacjonarnych). Obowiązuje on zarówno kandydatów skierowanych na studia przez kuratorium, jak też osoby, które nie są zatrudnione w szkolnictwie, a pragną podjąć studia w zakresie wychowania fizycznego i w przyszłości zamierzają podjąć pracę w zawodzie nauczycielskim.

Egzamin wstępny na studia zaoczne planowany jest w dniach 5—6.VII.1982 r. Dokumenty należy składać do dnia 20 czerwca br. Wszelkich dodatkowych informacji udzielają: Dział Nauczania WSP, tel. 23-30-31 wewn. 18 oraz Dziekanat Wydziału WF, tel. 22-42-48.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Rycerze króla Artura" g. 19 (występy Wrocławskiego Teatru Pantomimy); **POLSKI** — „Inferno" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Mroczny przedmiot pożądania" g. 13.15, 15.45, 18 fr., l. 16; czwartek: g. 9, 11, 13.15; **COLOSSEUM** (tel. 468-38) „Profesor Wilczur" g. 15, pol., archiw., l. 13; „Rocky III" g. 17, 19.15, USA, l. 15 (środa i czwartek); **KORAB** — „Znachor" g. 16.30, 19, pol., l. 12, cz. I, II; **KOSMOS** (tel. 280-04) „Znachor" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 cz. I i II (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 783-35) „Wakacje dla psa" g. 15.30, CSRS; „Transamerican express" g. 17, 19.15, USA, l. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 22-18-24) czwartek: „Unkas — ostatni Mohikanin" g. 14.30, 16.30, rum.; „Orzeł i reszka" g. 16.30, pol., l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „W krainie króla Suma" g. 10; „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 11, 13, 15, USA; „Dziewczyna z reklamy" g. 17, 19, wł., l. 13 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Czarna kura" g. 16.30, radz.; „Wspólnik" g. 18, fr., l. 15; **ZAMEK** — „Osąd" g. 17.30, rum., l. 13; **PROMIEŃ** — „O jeden most za daleko" g. 16, 19., USA, l. 13; **MARS** — „Konwój" g. 16.30, 17.30, 19.30, USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Wódz Indian Tecumseh" g. 17, NRD; „Obcy — ostatni zarodek Nostromo" g. 19, ang., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Sobowtór" g. 16.30, 18.30, jap., l. 15; **I MAJ** (Żydowce) „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 18, pol., l. 12; **BAJKA** (Policе) „Śnieżyczka i różyczka" g. 17 NRD; „Zandarm na emeryturze" g. 19, fr., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Parszywa dwunastka" USA, l. 16; **WISŁA** (Goleniów) „Czarne i białe" pol., l. 15; „Tajemnica szyfru „Marabuta" pol.; **INA** (Stargard) „Alicja" pol., l. 12; **DAR** (Stargard) „Szał" ang., l. 18; „Ramiona Afrodyty" rum.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromiejska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII —XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Kobieta w sztuce g. 9—13; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Problemy ochrony środowiska naturalnego w Szczecinie i regionie szczecińskim; 150 lat ruchu robotniczego w Polsce g. 9—18; SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Fotografie Jerzego Piotkowiaka „Migawki z Wernigerode" g. 11—15; ZAMEK — Współczesny plakat japoński; Malarstwo Mariana Olejniczaka g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; CHIR. DOROSŁYCH — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 16 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 8—18

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; ZDROJE. Bat Chłodskich 54 — tel. 612-573

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 423-25 i 446-46 — g. 7—18

KOLEJOWA — tel. 925.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15.

RUCH STATKÓW — tel. 916.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 996.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 RTSS — Jęz. polski. 15.35 NURT — Matematyka. 16.55 Program dnia. 16 Teatr dla dzieci — „Baśnie mojego dzieciństwa" 16.35 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.30 Losowanie Expresu Lotka i Małego Lotka. 17.45 Mini-portrety — Feliczian Andrzejczak. 18 Ofensywa wyzwolenia „Czerwone maki". 18.20 Impulsy 18.50 Dobranoc 19 Rolnicze rozmowy. 19.10 Sylwetka znanej polskiej klawesynistki Barbary Strzeleckiej. 19.30 Dziennik. 20.15 Film radz. „Czeka na pana dziewczyna" 21.45 Z pokolenia na pokolenie. 22.15 Dziennik. 23.35 Teatr TV „Decyzje".

PROGRAM II

17.25 Program dnia 17.30 Jęz. angielski. 18 Piłkarski PP Pogoń — Lech. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Filmy Waltera Heynowskiego i Gerharda Scheumanna. 20.55 „Żelazna twierdza". 21.50 „Skąd my się znamy". 22.25 Film na dobranoc.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 RTSS — Chemia — cukry. 8.30 RTSS — Biologia. 8.10 Przysposobienie obronne dla kl. VIII i I lic. 9 Jęz. polski dla kl. I lic. 11 Jęz. polski dla kl. VIII. 11.55 Nauka o człowieku dla kl. VIII. 13.30 Jak wprowadzać reforme gospodarczą. 14.30 RTSS — Matematyka. 15.40 Program dnia. 15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Dla młodych widzów „Tajemniczy ogród". 16.30 Wyścig Pokoju — IX etap Poznań — Frankfurt. 17.15 Dziennik. 17.35 Program dla niesłyszących. 17.55 Od melodii do melodii. 18.05 Polygon. 18.35 Wszystko o reformie. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Film pol. „Spotkanie ze szpiegiem". 22.05 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.20 Pegaz. 23.05 Dziennik. 23.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

17.25 Program dnia. 17.30 Kino Dwójki „Zagrać na fujarce". 18.45 „Ciuchcia" — historia warszawskiej kolejki wąskotorowej. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 **TV Łódź na antenie Dwójki** — „20 lat minęło". 20.40 Tajemnica i sensacja małej kinematografii. 21.30 „O rockowskiej 81". 21.40 Rep. wieczoru. 22 Kazimierz Kowalski i orkiestra Henryka Debicha. 22.15 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Pr. dla szkół „Jestem Mojżeszem". 17 „Jest nas 24 miliony". 17.30 Sport. 19 Zawody. 18.30 Kronika. 20 „Zwierzęta przed kamerą". 20.25 „Alergia". 20.55 „Kompleksy". 21.55 Kronika. 22.10 „Alergia". 22.40 Film „Przed podróżą"

CZWARTEK

9.25 Kronika. 10 „Algeria". 11 „Kompleksy". 12 Zawody. 12.40 Jęz. angielski. 16.20 Reportaż. 17 „Rybacy". 17.30 Wyścig Pokoju. 17.45 „Na małe pół godziny". 18.15 „Nasz dziadek jest najlepszy" — film CSRS. 19 Wyścig Pokoju. 19.30 Kronika. 20 Obiektyw. 20.30 Rozmaitości. 21.35 Magazyn kulturalny. 23.05 Kronika. 23.15 Sztuka TV „Niedziela z Anią".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14. 15. 16. 17. 19. 20 22. 23.

13.55 Studio Relaks. 14.05 Propozycje do Listy Przebojów. 14.50 Wiersze Wincentego Karola Brzozowskiego. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Finał Pucharu Polski w piłce nożnej Pogoń Szczecin — Lech Poznań. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Teatr Polskiego Radia. 22.50 Śpiewa Elżbieta Adamiak. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 21.30, 23.50.

13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 „Dobrze urodzony". 14.50 Indywidualności muzyki jazzowej. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17 „Tylko dwie godziny". 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Jęz. hiszpański. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny — Reportaż literacki. 22.15 W kręgu wielkiej symfonii — Albert Roussel. 22.50 Proza w odcinkach — „Kroniki". 23 Z historii rock and rolla. 23.40 Poezja na dobranoc. 23.45 Chwila muzyki.

PROGRAM III

14 Romantycy pod urokiem folkloru. 15 Serwis Trójki. 15.05 Podstuchane u innych. 15.30 Herbatka przy samowarze. 16 Zapraszamy do Trójki. 16 Codziennie powieść. 19 39 Muzyka na flet. 19.59 „Ośmiu gwardzistów w czarnych beretach". 20 Katalog nagrań The Doors. 21 Folk — muzyka włóczęgów i poetów. 21.30 Gabriela Zapolska „Menażeria ludzka". 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 24 Północ poetów: Tadeusz Nowak „Psalmy". (3).

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 13, 17, 19, 22.30.

14 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 14.30 Estrada kameralistów. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 5 minut dla fonoamatorów. 17.10 Dziennik (lok.). 17.15 Komentarz (lok.). 17.20 Nasz stół powszedni. 17.40 Muzyczne aktualności. 18 Płyta dnia: „Glorius Full". 18.30 Aud. rozrywkowa. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo 22.40 Nocne divertimento. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje.

W związku z przygotowaniem miejskiej sieci ciepłowniczej do remontu i potrzebą inwentaryzacji nieszczelności,

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

przystępuje do zabarwiania wody sieciowej od dnia 20 maja br.

W przypadku stwierdzenia wycieku zabarwionej wody (kolor pomarańczowo-żółtawy) z instalacji cieplej wody prosimy o zawiadomienie

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZEGO nr tel. 993.

Jednocześnie informujemy, że wprowadzony barwnik jest nieszkodliwy i nie stwarza zagrożenia dla zdrowia.

1664-K

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH IM. J. WYBICKIEGO Szczecińskiej Stoczni Remontowej ul. Hoża 3

ogłasza zapisy do: Zasadniczej Szkoły Zawodowej w specjalnościach:

- monter remontu kadłubów okrętowych
- monter remontu rurociągów okrętowych
- monter remontu maszyn i urządzeń okrętowych
- monter remontu wyposażenia okrętowego
- ślusarz-spawacz
- elektromechanik okrętowy
- stolarz

TECHNIKUM MECHANICZNEGO na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej w specjalności:

- budowa maszyn i urządzeń okrętowych

TECHNIKUM MECHANICZNO-ELEKTRYCZNEGO DLA PRACUJĄCYCH w specjalnościach:

- budowa maszyn i urządzeń okrętowych
- elektrotechnika okrętowa
- meblarstwo

Dla specjalności: monter remontu kadłubów okrętowych oraz monter remontu rurociągów okrętowych szkoła zapewnia miejsca w internacie.

Dojazd do szkoły autobusami: 101, 107, 58, 63 i 65 lub tramwajem linii: 6, 10, 11 do ul. Robotniczej.

1236-K

NAUKA

MGR — uczy matematyki. 22-79-25 9097-G

MAGISTER — matematyka — 224-110 9351-G

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela sekretariat kursów, ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 348-12. 1628-K

PRACA

PRZYJMĘ do pracy dwóch wykwalifikowanych kaletników (mężczyznę i kobietę) ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 13, telefon 472-17 (16—18). 9455-G

NIERUCHOMOŚĆ

NOWY dom wygody blisko Szczecina, 0,5 ha ziemi sprzedam, zamienię na dom, mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9974

MATRYMONIALNE

PAN lat 50, pozna kulturalną panią do lat 45, lubiącą turystykę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10002

KAWALER pozna panią spokojnego charakteru do lat 40 chętnie wdowę z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10029

NAJSZCZĘŚLIWSZE małżeństwa dyskretnie kojarzy „Femina" 66-400 Gorzów Wlkp., skrytka 10 1330-K

USŁUGI samotnym świadczy Biuro „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7 4-P

BIURO Matrymonialne „Westa" zmiepia samotność w udane małżeństwo Informacje w godz. 9—17 Szczecin, ul. Zupańskiego 5/8 telefon 22-33-22. 193-K

ROZWIEDZIONYM, pan nom. wdowom, poleca się Biuro Matrymonialne „Happy End" Koszalin, 1 skrytka 102. 37-P

KUPNO

SILNIK Fiata 126 p do kapitalnego remontu kupię. Tel. 744-89, po godzinie 16 10021-G

PIERWSZY tom Małej Encyklopedii Wojskowej oraz Dzienniki Wojennego Haldera — kupię. Tel. 720-03 10005-G

KUPIĘ lub zlecę wykonanie pieca elektrycznego do wypalania z materiałów własnych. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10043.

KUPIĘ szafę od zestawu „Polan" Telefon 82-33-53 9976-G

BONY PeKaO na samochód kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9939.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie — Brunon Jakimowicz 381-51. 9498-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 7128-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, tel 88-474. 7649-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 9379-G

ANTENY — Henryk Chrostowski, tel. 233-022 9173-G

ANTENY telewizyjne UKF zachodni — Czesław Gągalski, 82-41-68. 8548-G

WZMACNIACZE antenowe polepszające odbiór wszystkich programów telewizyjnych w paśmie od 21—41 kanału. Próbniki do badania tranzystorów i diod bez konieczności wymontowywania z układów. Niezbędne w serwisie RTV. Realizujemy zamówienia indywidualne, sklepów państwowych i prywatnych wysyła — Pracownia Elektroniczna, ul. 3 Maja 12, 63-900 Rawicz. 8313-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-33-71 Jan Wichert. 4873-G

USŁUGI gazowe — Henryk Ziółkowski, tel. 37-163. 8142-G

ZESPÓŁ muzyczny, Ryszard Nowak — 368-50. 8633-G

TRANSPORT mebli, przeprowadzki — 765-58 Henryk Kozłowski. 7555-G

KODAK color filmy wywołuje! — mgr inż. Łukasz Borowiecki, tel. 785-70. 9912-G

SYGNALIZACJE przed włamaniem, bojlery elektryczne, ogrzewanie — Józef Kowalczyk, tel. 226-839. 7551-G

SPECJALISTYCZNY zakład nakłada nową farbę na odzież skórzaną. Kolory ciemny brąz i czarny przyjęte w każdy poniedziałek tygodnia wykonujemy w ciągu 4 dni, czyścimy i dobarwiamy zamsze doskonała metoda. Police, Wojska Polskiego 18, tel. 175-243 — Ewa Pawlak 9858-G

WYKONUJĘ nagrobki szybko i solidnie Szczecin-Dąbie, ul. Pucka 19, tel. 33-00-27 — Bogdan Wyrzębski 9951-G

DO wynajęcia garaż ul. Kołumba, tel. 39-425 10008-G

ZAMRAŻARKĘ 400 l zamienię na mniejszą. Tel. 525-660, po 20. 10045-G

MEBLOŚCIANKI — wzory szwedzkie ceny konkurencyjne sprzedaje specjalistyczny zakład Świnoujście, tel. 45-95. 8215-G

NOWEGO Fiata 125 p zamienię na nowego Fiata 126 p. Warunki do uzgodnienia. Telefon 22-16-71 po godz. 18. 10036-G

PRZYDZIAŁ Poloneza (1984) zamienię notarialnie na Fiata 126 p (1982) Stargard, tel. 77-64-41 po godz. 14 10027-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125 p (1976) 43 tys km — sprzedam. Tel. 453-34 10028-G

FIATA 126 p sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10022.

RENAULTA 17 TL sprzedam Tel 22-33-79 10056-G

SYRENĘ Bosto (1980) sprzedam Tel Stargard 77-44-27 10067-G

POLONEZA 1500 (1979) sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10001

SYRENĘ 104 w dobrym stanie sprzedam Ul Rugiańska 14/29 10018-G

FIATA 126p po przebiegu 28 000 km sprzedam Jagiellońska 86/2, po 17. 9348-G

SILNIK, skrzynię niesynchronizowaną, szyby i inne części do Syreny — sprzedam. Królowej Korony Polskiej 29/5, po 16. 10022-G

MOTOCYKL MZ TS 250 na gwarancji sprzedam. Mazurska 43/11 10064-G

MOTOCYKL WSK 175 sprzedam Mariana Buczka 14/17 (16—21). 9993-G

ROCZNY akumulator 12 V — 45 Ah sprzedam Tel. 80-136 10039-G

AKUMULATOR i koło do Fiata 125 sprzedam. Ul. Szosa Polska 7. 9984-G

ZESTAW kuchenny — sprzedam. Tel. 82-17-04 (17—20). 10037-G

FOTELE i krzesła fryzjerskie oraz suszarkę stojącą sprzedam. Tel. 233-983. 10044-G

NOWE pianino Calisia sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10053

DĘBOWA boazerię (klepka barlinecka) — sprzedam Tel 391-65. 10014-G

OBRĄCZKI, kolczyki — sprzedam Tel. 889-88. 9978-G

DYWAN belgijski 2,5X 3,5 — sprzedam Parkowa 33/4 10003-G

KUCHNIĘ gazową 4-palnikową z piekarnikiem (NRD) na gaz ziemny oraz piec gazowy łazienkowy — sprzedam Tel 720-03 10004-G

MAGIEL elektryczny nowy sprzedam Tel. 356-78. 9380-G

CZTEROTOMOWA Encyklopedie Powszechna sprzedam. Tel. 45-173. 10024-G

NAMIOT Puck 3 sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10025.

BONY PeKaO sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10046

BASSETA hounda sprzedam. Police, Leningradzka 8/17 po 16. 10007-G

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, 52 m kw., komfort, centrum, własność sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10127.

2 POKOJE, nowe budownictwo, zamienię na 3 duże pokoje w nowym budownictwie, najchętniej osiedle Książąt Pomorskich. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9977.

PIŁA — M-4 własnościowe zamienie na podobne lub domek w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin Spółdzielcza 1/9 po 16. 10017-G

M-2, 36 m kw., sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10013.

3 POKOJE na Słonecznym zamienie na podobne z ogrodem. Dzielnica obojętna. Tel. 619-169. 9998-G

PILNIE poszukuje nieumeblowanego pokoju z kuchnią lub kawalerki. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9983.

M-2, 38 m kw., własnościowe w centrum, IV piętro, z wygodami, zamienię na dwa oddzielne mieszkania budownictwo obojętne. Wiadomość: tel grzecznościowy 391-44. 9978-G

MIESZKANIE własnościowe 1-, 2-pokojowe z wygodami kupię. Tel., grzecznościowy 525-660, po godz. 20. 10046-G

WYNAJMĘ pokój z kuchnią. Ul. Różyckiego 20 10038-G

PIELĘGNIARKA zaopiekuje się samotną chorą osobą w zamian za pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10030.

PANI poszukuje pokoju. Oferty: Szczecin 6 skrytka 12 10026-G

ZGUBY

RAJMUND MISZKIEL zgubił wkładkę do dowodu 10597-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu nr WL 202386S na nazwisko Lidia Kluczyńska. 10546-G

RYSZARD WOŹNIAK zgubił wkładki nr seni S 449520 i S 449519. 10547-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu osobistego nr S 658547 na nazwisko Zygmunt Maiewski. 10548-G

EMILIA BETKA zgubiła wkładkę do dowodu S 037806 oraz 2 kartki wojewódzkie D 10582-G

HELENA BOGACKA zgubiła wkładkę nr S 207599. 10585-G

MARIA DOMKA zagubiła wkładkę nr 189871 10586-G

JADWIDZE BOCZAR skradziono wkładkę nr 163246. 10563-G

JERZY KWAŚNIEWSKI zgubił wkładkę zaopatrzenia nr S 028939 10628-G

SKRADZIONO wkładki Danucie Jerzemu i Wojciechowi Stemtom nr S 709393 S 507096 i kartki 10629-G

17 maja 1982 roku zmarł

śp.

Wacław Dajbor

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się 20 maja br. o godz. 11.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

O czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 maja 1982 roku zmarła nasza najukochańsza Żona, Mama i Babcia

Helena Zielińska

z domu Karlińska

Wyprowadzenie zwłok z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego 20 maja br. o godz. 12. Msza żałobna za duszę Zmarlej odbędzie się 21 maja br. o godz. 8 w kościele parafialnym przy ulicy Wieniawskiego 4.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKI.

17 maja 1982 roku zmarł

Aleksander Budźko

Pogrzeb odbędzie się 20 maja br. o godz. 10 z Domu Przedpogrzebowego Cmentarza Centralnego.

RODZINA.

17 maja 1982 roku zmarł długoletni pracownik Pomorskiej DOKP, pionier kolejnictwa na Pomorzu Zachodnim

Aleksander Budźko

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Prezydium Pomorskiej DOKP i Komitet Zakładowy PZPR.

Pogrzeb odbędzie się 20 maja br. o godz. 10 na Cmentarzu Centralnym.

Wszystkim przyjaciołom, sąsiadom oraz znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Olgi Kuźmińskiej

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 439-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-24. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli, w terminach: od 25 listopada na styczeń I kwartał I półrocze roku następnego i cały rok następny; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł za II kwartał 261 zł za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-2

Wakacje za własne pieniądze

Za mało zgłoszeń w OHP

PISALIŚMY już o planach zagospodarowania czasu wakacyjnego najmłodszych. O wyjazdach na obozy, kolonie, formach wypoczynku w mieście. Parę słów należy jednak poświęcić w ogóle młodzieży i jej feriom letnim. Czy szczecińska młodzież będzie mogła sama zarobić na wakacyjny wyjazd?

WYJAŚNIENIA tej kwestii szukaliśmy w Wojewódzkiej Komendzie Ochotniczych Hufców Pracy. Niestety, uzyskane tam informacje nie przedstawiają się imponująco.

Wynika z nich, iż mniejsza liczba młodych znajdzie pracę na część wakacji za pośrednictwem OHP **Obecnie zapewnione są miejsca dla około 500 osób na hufcach poza naszym województwem.** A mianowicie w województwach: krakowskim (w chłodniach składowych i Hucie Lenina), wałbrzyskim (w przetwórstwie owocowo-warzywnym), jeleniogórskim (FWP), białostockim (zakłady ceramiczne), kieleckim (przetwórstwo owocowo-warzywne), gorzowskim (nadleśnictwo) oraz tarnobrzeskim.

Ponadto młodzież będzie pracowała w zakładowych ośrodkach wczasowych Ziemi Szczecińskiej — około 350 osób głównie z Zespołu Szkół Gospodarczych, Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 oraz Zespołu Szkół Łączności. Zapotrzebowanie na młodych pomocników zgłosiły także sady pyrzyckie. Jeszcze jednak brakuje informacji ile osób chciano by tam zatrudnić, a chętnych już nie brakuje.

Pozostaje nadto możliwość indywidualnego zatrudnienia młodzieży za pośrednictwem junackich biur pracy. Będą dwa takie w Szczecinie: w **Komendzie OHP przy ul. Smolańskiej 4, pokój 116 oraz w Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miejskiego przy ul. Felczaka 9, pokój 14.**

Na razie jednak komenda dysponuje zaledwie 490 miejscami pracy dla młodzieży. Jest to znacznie mniej niż np. w roku ubiegłym o tej porze (było ich około 1000). Zapotrzebowanie na junaków zgłosiły szpitale, MPGM, KPRI, Szczecińskie Zakłady Papiernicze, Szczecińskie Zakłady Piwowarskie, Pomocnicze Przedsiębiorstwo Usług Kolejowych i paru mniejszych kontrahentów. Jest to w sumie jednak niewiele. Ot, choćby Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej, które rokrocznie zatrudniało w czasie wakacji około 300 uczniów, obecnie nie jest zainteresowane tymi „sezonowymi pracownikami". Dlaczego?

Już zgłaszają się chętni do pracy w czasie wakacji. Młodzież przegląda oferty i wybiera najbardziej odpowiadające. Jest maj na razie jeszcze liczba zgłaszających się uczniów nie przewyższa ilości miejsc pracy wakacyjnej. Niebawem jednak można się spodziewać znacznie większego ruchu. Czy zabraknie ofert? Komenda OHP szuka dalszych możliwości zatrudnienia. Rozmawia z dyrekcjami przedsiębiorstw, które rokrocznie korzystały z pomocy młodzieży. Planuje niebawem spotkanie z przedstawicielami Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego. Występuje z propozycjami do indywidualnych rolników, ogrodników, sadowników a także rzemiosła. Chodzi o to aby uczniowie zyskali możliwość zapracowania pieniędzy na wakacyjne wyjazdy. **(su)**

Za daleko do... parkingu

CORAZ trudniej, każdego ranka, skręcić z al. Niepodległości w kierunku pl. Zwycięstwa. Prawy pas ruchu bowiem jest prawie całkiem zablokowany przez samochody Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Łączności, które parkują przed budynkiem Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Codziennie też trzeba pokonywać istny tor przeszkód pomiędzy pojazdami ustawionymi w połowie na chodniku a w połowie na jezdni, by zdążyć na „zielone" światło.

Jest to tym dziwniejsze, że na przeciw, na paśmie przy torowisku tramwajowym, wyznaczony został specjalny parking dla DOPiT. Najczęściej świeci on pustkami, gdyż trzeba stamtąd przejść aż... 80 metrów do wejścia.

A swoją drogą ciekawe kto zapłaci za zniszczone płyty chodnikowe, pękające pod ciężarem żółtych „Nys" i „Żuków"?. **(t)**

Kurs sióstr PCK

ZARZĄD Wojewódzki PCK w Szczecinie organizuje w II połowie maja 2-miesięczny kurs sióstr Pogotowia PCK. Zajęcia odbywają się 2—3 razy w tygodniu po południu. Ukończenie szkolenia zapewnia etatową pracę w jednym z miejskich punktów opieki nad samotnym chorym w domu, według nowych, wyższych stawek.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest dobry stan zdrowia, wiek 18 — 55 lat oraz ukończenie szkoły podstawowej (świadectwo do wglądu). Zgłoszenia kierować można do ZW PCK przy al. Wojska Polskiego 63, pok. 16, tel. 465-53.

Podsłuchane...

W NIEDZIELĘ, kiedy piękna pogoda sprzyjała spacerom i relaksowi na świeżym powietrzu podsłuchaliśmy w Parku Żeromskiego na stępujący dialog:

— **Idź, pobaw się z dziećmi w piaskownicy** — mówi mama do pięcioletniego może synka. Dziecko posłusznie idzie, po czym zaraz wraca ze swoim wiaderkiem, łopatką i śladu ze zrezygnowaną miną na ławce.

— **Czemu się nie bawisz, chory jesteś?** — pyta zaniepokojona matka

— **Nie, ale ten piasek jest nawet dla mnie za brudny** — odpowiada z powagą malec.

Ano, jeśli NAWET dla lubiących się brudzić pociech piasek w piaskownicach jest zbyt brudny, to chyba najjaskrawszy sygnał, że trzeba go niezwłocznie wymienić. **(su)**

Młoda kapusta

NA niektórych straganach pojawiła się kolejna tegoroczna nowalijka. Jest nią młoda kapusta. Cena tego warzywa waha się od 70 do 100 zł za główkę (w zależności od wielkości). Wielu klientów ogląda towar i kręci głową, że to za drogo. Jednocześnie narzekają, iż w sklepach warzywno-owocowych zabrakło już zeszłorocznej białej kapusty — znacznie tańszej. **(su)**

Komunikaty WPKM

Z POWODU wymiany zwrotnicy na pl. Lenina, w noc 20/21 bm. tramwaje nocne linii nr 4 będą kursowały z ul. Potulickiej do Głębokiego a tramwaje linii nr 5 z Krzekowa do Stoczni Remontowej przez ul. Wawrzyniaka i Wojska Polskiego. Odcinek trasy od pl. Lenina do Pomorzan obsłuży autobus.

Z POWODU robót ziemnych na ul. Dębogórskiej, w noc 21/22 bm. tramwaje nocne linii **nr 6** będą dojeżdżały tylko do Stoczni Remontowej a odcinek trasy od stoczni do Gocławia obsłuży autobus.

Karta rowerowa dla wszystkich

W NAJBLIŻSZĄ sobotę — dnia 22 maja — w Szkole Podstawowej nr 62 w Szczecinie przy ul. Mazurskiej 40 odbędą się egzaminy na kartę rowerową. Organizatorem im prezy jest Ognisko Pracy Pozaszkolnej przy SP 62 a udział wziąć w niej może każdy uczeń z naszego miasta.

Notatnik szczeciński

● DZIŚ, w środę o g. 18 w Sali ks. Bogusława Zamku odbędzie się Koncert Zamkowy. Po raz ostatni przed zagranicznym tournee zaprezentuje się Chór Chłopięcy „Słowiki" pod dyr. Elżbiety Berczyńskiej-Kuś. Wystąpią także: Kwintet Akordeonowy pod dyr. Jerzego Grzesiukiewicza oraz Małgorzata Klorek (organy). W programie muzyka dawna i współczesna. Koncert poprowadzi Jerzy Piekarski.

● SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Naukowe organizuje odczyt pt. „Znaczenie grzybów owadobójczych w walce z mszycą burakową", który wygłosi doc. dr hab. Irena Majchrowicz w czwartek o g. 13 w Audytorium Maximum w gmachu Wydziału Rolniczego Akademii Rolniczej przy ul. Słowackiego 17.

Nie niszczyć!

PRZY al. Wojska Polskiego zakwitły rosnące wzdłuż ulicy krzewy bzu. Ponieważ nie są one na pewnym odcinku tej trasy w czyichś ogrodach, lecz po prostu rosną wzdłuż chodnika — uznawane są przez szczecinian za płotzyle. A więc każdy uważa, że może obłamywać pachnące kiście.

W tym zrywaniu kwiatów nie byłoby nic szczególnie nagannego. Dla bzu korzystne jest nawet, gdy kwitnące gałązki zostają w porę ścięte. Niestety, owe „niczyje" krzewy są przy okazji łamane i bezmyślnie niszczone przez amatorów bukietów i jeśli tak dalej pójdzie — niedługo będą służyć jako ozdoba ulicy. **(su)**

Społecznicy w akcji

Powstał OKON na Pomorzanach

WCZORAJ, w Domu Kultury „Hetman" odbyło się założycielskie spotkanie Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego dzielnicy Pomorzany. Wśród pięćdziesięciu jego uczestników zauważyć można było twarze ludzi dojrzałych a także młodych. Wszystkich połączyła jedna idea: chęć być aktywni, wnieść cząstkę własnej pracy by ułatwić życie mieszkańcom swej dzielnicy.

WTORKOWE zebranie miało na celu ukonstytuowanie się nowego OKON oraz wypracowanie dla niego programu działania. W dyskusji nad treściami i formami przyszłych prac padały różne głosy. Głównie za stanawiano się nad kompetencjami i możliwościami społecznego ruchu, zasadami jego współpracy z wojskowymi grupami operacyjnymi, administracją państwową oraz organami porządku publicznego. Ustalono, iż ostateczna wersja programu wyłoni się w najbliższym czasie z przedłożonego projektu, wzbogaconego o uwagi i spostrzeżenia członków OKON — będącymi odzwierciedleniem potrzeb i bolączek mieszkańców Pomorzan.

Nowo powstały Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego wyłoni ze swego grona prezydium i 5 grup problemowych: wychowania społecznego i opieki nad młodzieżą, opieki społecznej, porządku i bezpieczeństwa publicznego, handlu i usług oraz komunalno-mieszkaniową. Jak wynika choćby tylko z nazw, zadania które stawiają przed sobą społecznicy, dotyczą wszystkich najważniejszych dziedzin naszego życia. Formy działalności poszczególnych komisji będą rozmaite. Znajdą się tu m. in.: codzienne kontakty z młodzieżą szkolną, udział w patrolach porządkowych (wspólnie z żołnierzami LWP, MO i ORMO), roztoczenie systematycznej opieki nad ludźmi starymi i potrzebującymi pomocy, obserwacja i usprawnianie pracy placówek handlowych itd. Przewiduje się także konieczność wprowadzenia stałych dyżurów członków OKON, podczas których mieszkańcy Pomorzan mogliby zgłaszać problemy wymagające pilnego załatwienia.

W trakcie wtorkowego, założycielskiego spotkania, dokonano wyboru przewodniczącego pomorzańskiego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego. Został nim Marian Szen — żołnierz zawodowy z Pomorskiej Brygady WOP.

(mor)

Wandale — bezkarni

Przyroda nie obroni się sama

BARDZO często piszemy o bezmyślnym niszczeniu tego, czym nie bez podstaw chlubi się Szczecin — zieleni miejskiej. Z przykrością odnotowujemy skutki wandalizmu, z jeszcze większą przykrością dostrzegamy niepokojące zjawisko — obojętności społeczeństwa na jego przejawy, a nawet bezprzykładną bezmyślność dorosłych, którzy na oczach swych pociech łamią gałęzie krzewów i drzew, bo to tak ładnie wygląda w domu w wazonie.

Tym razem chcemy napisać o czymś groźniejszym. Otóż jeden z naszych Czytelników będąc na niedzielnej wycieczce nad jeziorem w okolicy Lubieszyna zauważył jak pewien „miłośnik" przyrody (który nad jezioro przybył z własną łódką przywiezioną na dachu samochodu), dobiera się do gniazd dzikich kaczek. Powyjmował stamtąd kilkanaście jaj i z takim łupem przybił do brzegu, gdzie z dumą pokazał to myśliwskie trofeum swoim dzieciom.

Nie ma co, taką lekcję przyrody zapamiętają na całe życie!

Na brzegu było kilkanaście osób, sporo dzieci. Nikt z dorosłych nie zareagował. Nasz Czytelnik, który próbował interweniować został wręcz wyśmiany.

Zainteresowane tym wydarzeniem kompetentne instytucje informujemy, że znamy markę i numer rejestracyjny samochodu, którym przyjechał nad jezioro wandal. Ciekawe, czy ktoś tę sprawę podejmie?

NA marginesie chcielibyśmy z goryczą stwierdzić, że stanowczo za mało uwagi poświęca się u nas ochronie przyrody. Nie stosuje się też prawie żadnych represji wobec niszczycieli. Liga Ochrony Przyrody — organizacja ze wspaniałymi tradycjami — jakby ostatnio w ogóle przestała działać.

Zaczyna się właśnie sezon wakacyjny. Nad jeziorami i w lasach będzie coraz więcej ludzi. Nie wszystkim wystarczy świadomość, że powietrze. Wiele osób, zbyt wiele, zostawi po sobie ślady i spustoszenie.

A przyroda sama się nie obroni. **(mg)**

NA ulicznych straganach można nabyć nowalijki i kwiaty prosto z działki...

Fot. Z. Jodkowski

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 14.45 na ul. Rymarskiej, kierowany przez Eugeniusza B. ciągnik „Ursus" skręcając w boczną ulicę zajechał drogę i zderzył się z motocyklem. Kierowcę motocykla Waldemara A. zabrała do szpitala karetka pogotowia. W szpitalu przebywa również inna ofiara wypadku drogowego, 57-letnia Janina P., która na Wyspie Puckiej wpadła pod samochód.

POMIĘDZY Reskiem a Świeciechowem, ciężarówka „Star" omijając inny pojazd zawadziła skrzynią wozu o zwisający konar drzewa. Rannego w głowę konwojenta Zbigniewa D. odwieziono do szpitala.

W STOCZNI Remontowej „Gryfia" uległ wczorajszego popołudnia wypadkowi przy pracy Tadeusz S. Ranny przebywa w klinice PAM.

W STANIE silnego wykrwawienia trafił do szpitala 31-letni Stanisław G. Będąc pod wpływem alkoholu mężczyzna stłukł ręką szybę; odłamki szkła przecięły naczynia krwionośne. **(ap)**

Zgubiono-znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 47 znajduje się wkładka do dowodu osobistego na nazwisko Jerzy Bohdanow oraz klucze do samochodu znalezione na al. Wyzwolenia